

Dalsze eksperymenty załogi „Saluta“

Radziecka pilotowana stacja orbitalna „Salut“ kontynuuje swój lot. W środę do godziny 12 czasu moskiewskiego stacja dokonała 148 okrążeń wokół Ziemi. Samopoczucie wszystkich członków załogi jest dobre. W ciągu minionej doby lotu załoga wypróbowała mechanizmy ręcznego i automatycznego sterowania. (PAP)

GWIAZDZ WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTAK
17
CZERWCA
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
Nr 142 (8495)
Cena 50 gr

Goście na MTP • U naszych przyjaciół

Universal — dla rynku krajowego

Wczoraj przybyli do Poznania nowi goście oficjalni. Podejrzano więc dyrektora generalnego Urzędu Handlu Zagranicznego Belgii — G. Burnaya, delegację rządową ZSRR z wicepremierem przemysłu maszynowego — Aleksym Morgonowem. Witano też sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Wyżywienia NRF — Hansa D. Griesau.

Polskie Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego Universal od pierwszego dnia MTP działa operatywnie na rzecz rynku wewnętrznego. W ciągu minionych czterech dni Targów Universal zakupił dla nas towarów za ponad 30 mln zł dew. Jednym z pierwszych kontraktów była importowa umowa na zegarki radzieckie w liczbie miliona sztuk. Dużą, wieloletnią transakcję zawarto też z czechosłowacką Intersigmą, która dostar

czy do naszego kraju 30 000 elektrycznych bojlerów łazienkowych, ich dotkliwy brak odczuwa się na naszym rynku wewnętrznym. Na sumę ponad 600 000 zł dew. oświetla umowa z NRD. Otrzymamy stamtąd jeszcze w tym roku różnorodne towary z zakresu 1001 drobiazgów. Podobną transakcję zawarł Universal z Węgrami, którzy przecz sprzętu gospodarstwa domowego dostarczą nam także lodówki syfony naboje do syfonów itp. Daleko zaawansowane są rozmowy

w sprawie importu sprzętu elektrotechnicznego gospodarstwa domowego — z NRD, kuchni węglowych i elektrycznych bojlerów do kuchni i łazienki — z Jugosławii.

Aby jednak kupować na Targach, trzeba tu także sprzedawać. W ciągu czterech dni Universal sprzedał różnorodne artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego za 174 mln zł dew. Jednym z największych kontraktów na obecnych Targach jest umowa o dostawie do ZSRR kuchni gazowych w ilości po 240 000 sztuk rocznie — do końca 1975 r. Sprzedaliśmy także 23 000 maszyn do szycia dla CSRS za 600 000 zł dew., drobne wyroby z tworzyw sztucznych — do CSRS, Jugosławii i NRD. Do Jugosławii dotrą m. in. ponadto nasze nakrycia stołowe, a do NRF — śruby. Nieoczekiwany kontrakt eksportowy zawarliśmy z Hiszpanami, którzy kupili polskie maszynki do miesa, a nie jest to ich ostatni kontrakt na tych Targach. Natomiast kupcy z NRF zainteresowani są naszymi artykułami sportowymi oraz nowymi lodówkami.

POMYŚLNA WYMIANA Z WĘGRAMI

Zwiedzający, którzy nie znają się na maszynach, licznie eksponowanych w pawilonie węgierskim, gromadzą się głównie przed pokazanymi tam telewizorami, odbiornikami radiowymi oraz przed supernowoczesnym wyposażeniem łazienki. Jednak fachowców interesują głównie liczne maszyny do wyposażenia przedsiębiorstw przemysłowych produkujących na rynek (odzieżowy, piekarniczy, obuwniczy, itp.) oraz różnorodna aparatura pomiarowa i kontrolna.

Węgierska oferta na obecnych MTP nie odzwierciedla całokształtu wzajemnych stosunków gospodarczo-handlowych.

Dokończenie na str. 2

Tysiące zatrutych ryb w Gopie

Wydarzył się nowy poważny wypadek zatrucia wód ściekami przemysłowymi — tym razem w jeziorze Gopio. Ofiarą padły tysiące ryb, przeważnie linów i leszczy. Jak z przewidywanego szacunku wynika — łączne wytrute zostało ok. 6 ton ryb. Wstępne dochodzenie wykazało, że sprawcą zatrucia ryb są Kujawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Kruszwicy. W ostatecznym ustaleniu winnych pomaga prowadzone obecnie badania laboratoryjne. Kary — domaga się tego miejscowa opinia publiczna — powinny być tym surowsze, że jezioro Gopio wchodzi w skład Parku Narodowego 1000-lecia i ma status rezerwatu przyrody. (PAP)

Delegacja rumuńska w Hanoi

Partyjno-rządowa delegacja rumuńska na czele z sekretarzem generalnym KC RPK i przewodniczącym Rady Państwa, Nicolae Ceaucescu przybyła z wizytą do stolicy DRW, Hanoi.

Przeciwko odwetowcom w NRF

W Stuttgarcie przedstawiciele wielu partii politycznych i organizacji masowych potępili zdecydowanie zamiar zorganizowania przez reakcyjną „Akcie Oporu” 17 bm. prowokacyjnej demonstracji na ulicach miasta. Miejskowa organizacja federacji zachodniemieckich związków zawodowych wystąpiła z oświadczeniem, w którym podkreśla się, że władze miejskie powinny wszelkimi dostępnymi środkami nie dopuścić do jakichkolwiek faszystowskich wystąpień.

Poprawa sytuacji w Pakistanie

Jak wynika z doniesień agencji Reutersa, sytuacja w Dhace i innych miastach Pakistanu Wschod-

22 i 23 czerwca posiedzenie Sejmu

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 15 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 22 i 23 czerwca br.

Posiedzenie rozpocznie się 22 czerwca 1971 r. o godz. 15-tej. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

— zmiany na stanowiskach państwowych,
— informację Ministra Handlu Wewnętrznego o wykonaniu dostaw artykułów na rynek w ciągu 5 miesięcy br. oraz o programie działania w tej dziedzinie do końca 1971 r.,
— pierwsze czytanie:

1) projektu ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz restrykcji gruntów,
2) projektu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych,
3) projektu ustawy zmieniającej ustawę o przymusowym wykupie nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych,
4) projektu ustawy zmieniającej ustawę — kodeks cywilny, — sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o projekcie ustawy o prze-

Dokończenie na str. 2

Wypowiedź W. Brandta w USA

Polityka wschodnia NRF uznaniem realiów europejskich

Kancelarz federalny Willy Brandt w przemówieniu wygłoszonym na forum „Woodrow Wilson International Center for Scholars” wyraził ubolewanie, że społeczeństwo amerykańskie nie w pełni rozumie znaczenie wysiłków podejmowanych dla zjednoczenia Europy zachodniej.

Jednocześnie kanclerz szeroko uzasadnił obecną politykę wschodnią rządu bismarckiego, podkreślając, że w błędzie są ci, którzy sądzą, że polityka ta może narazić na niebezpieczeństwo sojusz zachodni. Była to oczywiście aluzja do krytyków polityki wschodniej, takich jak były sekretarz stanu Dean Acheson i były podsekretarz stanu, George W. Ball.

Nikt, łącznie z nim samym — stwierdził Brandt — nie jest zadowolony z obecnego podziału Europy, ale człowieka, który chciałby zmienić obecne granice należałoby uważać za niebezpiecznego szaleń-

A. Davis nie zostanie zwolniona za kaucję

Sąd miasta San-Rafael w stanie Kalifornia ponownie odrzucił prośbę obrońców amerykańskiej komunistki Angeli Davis w sprawie jej wypuszczenia na wolność za kaucję. Komunistyczna Partia USA i siły postępowe rozwinęły w kraju kampanię na rzecz uwolnienia Angeli Davis, której stan zdrowia w warunkach więziennych uległ znacznemu pogorszeniu. (PAP)

nego ulega normalizacji — funkcjonują instytucje państwowe, otwierane są szkoły. Wznowiły pracę fabryki juty. W Dhace i innych rejonach prowincji zniesiono godzinę policyjną. W celu udzielenia pomocy uchodźcom wschodnio-paki-

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP
INF-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP

stańskim powracającym z Indii o-twarto 20 specjalnych ośrodków.

Protest rządu duńskiego

Rząd Danii kategorycznie zaprotestował przeciwko zamiarowi firm zachodniemieckich, które chciały zatopić w Morzu Bałtyckim około 3 tys. zasobników zawierających trujące odpady produkcyjne. Poinformował o tym dziennik „Unser Zeit”. Władze NRF zmuszone zostały do podjęcia kroków, aby

W drugim dniu obrad Zjazdu SED

Przemówienia Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa

W środę w drugim dniu VIII Zjazdu SED kontynuowana była dyskusja nad referatem sprawozdawczym KC SED i sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej SED.

Z zainteresowaniem przyjęto przemówienie I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.

(Skrót przemówienia na str. 2).

Także w środę podczas przedpołudniowego posiedzenia wygłosił przemówienie sekre-



Na zdjęciu: w prezydium Zjazdu. Od lewej: Le Duc Tho (Partia Pracujących Wietnamu), Edward Gierka, P. Maszerow (członek Biura Politycznego KC KPZR), H. Axen — członek Biura Politycznego KC SED. CAF — PI — telefoto

tarz generalny KPZR Leonid Breżniew.

Mówiąc o wysokim autorytecie SED w międzynarodowym ruchu komunistycznym — L. Breżniew oświadczył, że głęboki szacunek i wdzięczność mas pracujących NRD i wszystkich jej przyjaciół zyskał towarzysz Walter Ulbricht, który całą swą energię, całe ogromne doświadczenie polityczne poświęcił sprawie niemieckich ludzi pracy, sprawie socjalizmu. Wielkim zaufaniem komunistów i wszystkich ludzi pracy NRD cieszy się towarzysz E. Hoenecker — odważny antyfaszysta, wybitny organizator budownictwa partyjnego i państwowego NRD.

Jesteśmy wszyscy zadowoleni — oświadczył dalej L. Breżniew — z tego, że w ostatnim czasie w sytuacji w Europie zachodzą pewne pozytywne zmiany. Z uznaniem witamy stanowisko tych rządów krajów kapitalistycznych, które reagują na nasze dążenie do prowadzenia spraw europejskich drogą osłabiania napięcia, pokojowej współpracy i umacniania bezpieczeństwa na kontynencie. W związku z tym chciałbym zatrzymać się na znaczeniu układu między

Dokończenie na str. 2

Walka z epidemią cholery w Indiach

W Indiach trwa walka z epidemią cholery, która w dalszym ciągu przynosi śmierć wielu uciekinierom ze Wschodniego Pakistanu. Według oficjalnych opinii na przygranicznym terytorium Meghalya, na tę straszną chorobę zmarło około 6 tys. osób.

Trwa akcja przenoszenia uchodźców do centralnych rejonów kraju. Dwa radzieckie samoloty transportowe we wtorek rozpoczęły operację przerzucania uchodźców z rejonu Kalkuty na tereny Mana znajdujące się 880 km. od stolicy Zachodniego Bengalu. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, w północno-wschodniej części kraju z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna od 14 st. na północnym zachodzie do 20 st. na południu. Wiatry umiarkowane z kierunków północno-zachodnich.

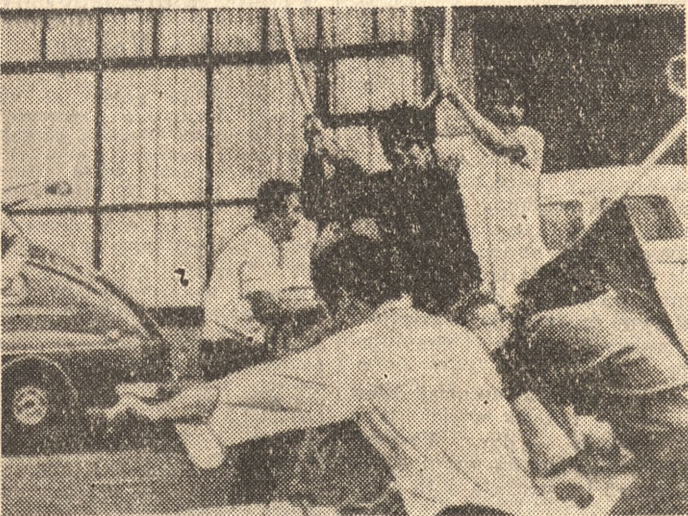
Śledztwo w sprawie zajść w Meksyku

W związku z wydarzeniami w Meksyku z 10 bm., podczas których zginęło wielu studentów, ustąpił ze stanowiska szefa dystryktu federalnego, obejmującego stolicę Meksyku, Martinez Dominguez. Jednocześnie podał się do dymisji szef policji dystryktu federalnego, płk Flores Curiel.

Dymisja M. Domingueza, który przez szereg lat był przewodniczącym rządzącej partii PRI, a od grudnia ub. roku zajmował stanowisko szefa dystryktu federalnego, nastąpiło w momencie, kiedy z polecenia prezydenta kraju Luisa Echeverri, prokuratura generalna prowadziła śledztwo dla ustalenia winnych zajść z 10 czerwca. W dniu tym manifestacja studentów została zaatakowana przez paramilitarne bojówki, które, zdaniem opinii i prasy meksykańskiej, działały w wiedzy władz dystryktu federalnego, a nawet — jak się twierdzi — były finansowane przez te władze. W wyniku zajść zginęło wielu studentów, a dziesiątki odniosły rany. (PAP)

Zdjęcie przedstawia walki między bojówkami prawniczymi a studentami w Meksyku.

CAF — telefoto



NRD — trwałym ogniwem socjalizmu

Skrót przemówienia E. Gierka na Zjeździe SED

Po przekazaniu uczestnikom Zjazdu gorących pozdrowień w imieniu PZPR i wszystkich ludzi pracy w Polsce, po złożeniu życzeń owocnych obrad, a także serdecznych gratulacji z powodu dotychczasowych osiągnięć wszystkim ludziom pracy NRD Edward Gierka podkreślił, że obecny Zjazd Niemiec Socjalistycznej Partii Jedności jest także doniosłym wydarzeniem w rozwoju międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

SED jest spadkobierczynią wielkich tradycji niemieckiego ruchu robotniczego. Pokolenie niemieckich komunistów i lewicowych socjalistów, które w straszną noc hitlerizmu przeszło najcięższą próbę, dokonało dzieła o historycznej doniosłości — stworzyło partię, która zbudowała socjalistyczne państwo niemieckie. Socjalizm na ziemi między Odrą i Nysą a Łabą stał się faktem dokonany i nieodwracalnym, NRD wrosła głęboko w polityczną strukturę współczesnej Europy. Ci którzy liczyli na tymczasowość ponieśli całkowite fiasko, równie ci, którzy liczyli na słabość NRD muszą dziś uznać, że należy ona do światowej czołówki wysoko rozwiniętych krajów. Nasz naród, który przez stulecia toczył ciężką walkę przeciwko zaborczości i ekspansji niemieckiego militarysty i imperializmu, szczerze głośnie głęboko odczuwa i rozumie historyczne znaczenie NRD.

Powstanie pierwszego w dziejach niemieckiego państwa robotników i chłopów legło u podłoża zasadniczego przełomu w stosunkach między Niemcami i narodami Europy wschodniej, w tym także w stosunkach polsko-niemieckich. Podpisując w Zgorzelcu historyczny układ, który w sposób uroczysty i ostateczny uznał istniejącą granicę na Odrze i Nysie, jako granicę między Polską i Niemcami, położyliśmy kamień węgielny pod budowę przyjaźni i współpracy między naszymi krajami. Obie nasze partie

czynić będą nadal wszystko, by jeszcze bardziej umacniać przyjaźń, sojusz i współpracę naszych krajów. Zwrot w stosunkach polsko-niemieckich został dokonany zgodnie z historycznymi prawami rozwoju socjalistycznego, jest zwrotem trwałym i nieodwracalnym.

Socjalistyczny ustrój społeczny, ściśle zespolenie NRD z czołową siłą naszej wspólnoty — Krajem Rad, przynależność do obronnego Układu Warszawskiego i RWPG uczyniły z NRD mocne ogniwo socjalizmu, zabezpieczyły jej z chodnią rubież, stworzyły nową sytuację w Europie środkowej. Ma to olbrzymie znaczenie dla bezpieczeństwa i pokoju w tej strefie, dla bezpieczeństwa i pokoju na całym naszym kontynencie. Bez współudziału NRD nie można dziś, a tym bardziej w przyszłości, rozwiązać żadnego z ogólnoeuropejskich problemów bezpieczeństwa i współpracy.

W dalszej części przemówienia sekretarz KC PZPR nawiązując do referatu Ericha Honeckera podkreślił, że wszystkie państwa socjalistyczne stoją w obliczu nowych, doniosłych zadań, przede wszystkim w dziedzinie przyspieszenia postępu naukowo-technicznego i zapewnienia wszechstronnego wzrostu poziomu materialnego i kulturalnego życia ludzi pracy. Wiodącą cechą obecnego rozwoju naszego systemu musi być również wyższy poziom współpracy i wzajemnych powiązań gospodarczych między braćmi krajami socjalistycznymi. Wieksość najważniejszych problemów, zwłaszcza rewolucji naukowo-technicznej możemy rozwiązać tylko wspólnie. Integracja ekonomiczna i społeczna jest więc koniecznością. Dla rozwoju każdego z naszych krajów i dla całej wspólnoty fundamentalne znaczenie ma oparcie, jakie daje Kraj Rad, współpraca z potężną gospodarką Związku Radzieckiego.

Program przyjęty przez XXIV Zjazd KPZR otworzył przed krajami socjalistycznymi nowe horyzonty postępu społecznego i ekonomicznego.

Ku nim zmierza również PZPR. Przygotowując się do swego VI Zjazdu, wypracuje my taki program rozwoju społeczno-ekonomicznego, który powinien zapewnić wyższą dy-

namikę wzrostu całej gospodarki i polepszenie warunków bytu ludzi pracy. Posiadamy niezbędne przesłanki takiego rozwoju — wysoki już poziom sił wytwórczych, liczną, zdolną i doświadczoną kadrę, wielki zasób energii naszego narodu, jego głęboki patriotyzm nierozdzielnie zespolony z internacjonalizmem. Nasza partia umacniając więź z klasą robotniczą i ogółem ludzi pracy pójdzie na swój Zjazd zespolona jak nigdy dotąd w realizacji ideów i społeczno-politycznych, leninowskich założeń budownictwa socjalistycznego.

Rosnącej sile socjalistycznej wspólnoty, jedności i współdziałaniu — podkreślił dalej E. Gierka — zawdzięcza my sukcesy pokojowej polityki naszych państw. Polityka ta przyniosła wymierne postępy w odprężeniu międzynarodowym, postawiła na porządku dnia sprawę zwolnienia konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. W tych ramach — naszego dążenia do pogłębienia odprężenia, do utrwalania bezpieczeństwa i pokoju na naszym kontynencie oraz rozwoju ogólnoeuropejskiej współpracy, zapoczątkowany został proces normalizacji stosunków między krajami socjalistycznymi a NRF. Fundamentalne znaczenie ma tu układ moskiewski z 12 sierpnia ubiegłego roku. Zakreślił on platformę całego procesu — uznanie realiów obecnej politycznej mapy Europy środkowej. Na tej platformie Polska zawarła 7 grudnia ub. roku układ z NRF. Ratyfikacja tych układów jest koniecznym warunkiem rzeczywistego postępu normalizacji. Wejście w życie obu układów miało by wielkie konstruktywne znaczenie zarówno dla sytuacji ogólnoeuropejskiej, jak i dla umocnienia sił rozsadku, realizmu i dobrej woli wśród samego społeczeństwa NRF. Rzecz jasna, normalne stosunki w Europie środkowej mogą opierać się wyłącznie na politycznej rzeczywistości. Istnienie dwóch suwerennych państw niemieckich — NRD i NRF — należy dziś do podstawowych faktów tej rzeczywistości. Polska Ludowa w pełni popiera wynikające z realiów sytuacji stanowisko NRD w sprawie stosunków z NRF. Właściwe stosunki między obu suwerennymi państwami mogą być ukształtowane jedynie na bazie powszechnie obowiązujących norm prawa międzynarodowego.

Kraje socjalistyczne zawsze dawały dowody dobrej woli. I dziś zdecydowano się otworzyć nową kartę pokojowego rozwoju sytuacji europejskiej. W tym właśnie celu uważamy za ważne możliwość szybkiego doprowadzenia do konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy. Wielkie znaczenie miałyby również konstruktywne dyskusje nad realizacją wysuniętych niedawno przez Leona Breżniewa propozycji rozbrojenia. Najwyższy już czas by wszędzie zrozumiano, że postępy w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie leżą jednak w żywotnych interesach wszystkich krajów europejskich.

Przyjmijcie — powiedział E. Gierka — zakończenie — życzenia pełnego sukcesu na drodze, którą wytycza Zjazd waszej partii — partii wielkiego przełomu w niemieckiej historii, partii budowniczych socjalistycznego państwa niemieckiego. (PAP)

kim, umożliwić szeroką, wzajemnie korzystną współpracę zarówno w gospodarce jak i w innych dziedzinach. Ale sprawa nie ogranicza się tylko do tego. Wejście w życie układów Związku Radzieckiego i Polski z NRF stworzy w najważniejszym stopniu nową atmosferę polityczną w Europie. Należy przypuszczać, że zwiększy to poważnie szanse nawiązania normalnych stosunków Niemiec Zachodnich z europejskimi krajami socjalistycznymi, możliwości rozwoju owocnej współpracy między krajami Wschodu i Zachodu Europy oraz rozwiązywania ważnych problemów bezpieczeństwa europejskiego.

Obecnie na Zachodzie można dostrzec realistyczne myślenie, które opowiadają się za umocnieniem pokoju europejskiego. Równocześnie działalność tych kół napotyka na coraz gwałtowniejsze ataki ze strony określonego obozu. Miłujące pokój narody widzą tę sytuację i muszą wyciągać z niej odpowiednie wnioski.

Wspólne uzgodnione wysiłki Związku Radzieckiego i NRD zmierzają do tego — podkreślił mówca — aby Berlin Zachodni przestał być ośrodkiem napięcia i sytuacji kryzysowych i aby zostały zapewnione normalne warunki życia tego miasta i jego ludności, oczywiście przy należytych poszanowaniu legalnych interesów i suwerennych praw NRD.

Uważamy, że prowadzone obecnie rozmowy w sprawie Berlina Zachodniego pozwoliły przede wszystkim wyjaśnić stanowiska zainteresowanych stron. Dzięki temu rozmowy te przechodzą obecnie w stadium rozpatrywania konkretnych propozycji na temat treści ewentualnego porozumienia. Nie znam stanowiska naszych partnerów rozmów, ale my, z naszej strony gotowi jesteśmy dołożyć wszelkich wysiłków, aby doprowadzić do sprawy do pomyślnego końca i aby osiągnięte porozumienie było efektywne i realizowane w praktyce. (PAP)

22 i 23 czerwca
posiedzenie Sejmu

Dokończenie ze str. 1

ściu na osoby prawne Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na ziemiach zachodnich i północnych.

— odpowiedzi na interpelacje,

— powołanie Komisji Drobnej Wytwórczości, Spółdzielczości Pracy i Rzemiosła oraz zmiany w składzie komisji sejmowych,

— projekty uchwały w sprawie zamknięcia sesji. (PAP)

Wynalazców trzeba więcej

Turniej Młodych Mistrzów Techniki zakończony

Wczoraj w siedzibie KW PZPR w Poznaniu odbyło się uroczyste podsumowanie Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w Wielkopolsce w roku 1970. Uroczystość zgromadziła młodych przedstawicieli środowisk robotniczych, inżyniersko-technicznych i akademickich. Uczestniczyli w niej m. in.: sekretarz KW Jan Pawlak i przewodniczący ZW ZMS Bogdan Waligórski.

Ogółem zgłoszono w Turnieju 1063 projekty wynalazcze. Ich efekty ekonomiczne szacuje się na sumę około 17 milionów złotych. Niepokoje spadek w stosunku do roku 1969 zarówno liczby uczestników, projektów wynalazczych jak i ich szacunkowych efektów ekonomicznych (w roku 1969 wynosiły one około 28 milionów złotych). Szereg zakładów pracy Poznania i województwa nie powołało zakładowych komisji TMMT. Zakłady pracy stosunkowo długo przekonują się do wynalazczości, nie dostrzegają w niej interesu przedsiębiorstwa. Najbardziej niekorzystnie pod względem udziału w Turnieju wypadło budownictwo a także kolejnictwo czy przemysł energetyczny. Wyróżniły się m. in.: HCP, Kopalnia Węgla Brunatnego Konin i Zakłady Mechaniczne Przemysłu Gumowego „Stomil” w Środzie.

Oto zwycięzcy Turnieju w roku 1970. W grupie A (debiutanci) I miejsce zdobył Tadeusz Nawrot z HCP, dwa II — Bogusław Krajewski z KWB Konin i Czesław Jahns z Mostostalu. W grupie B (uczestnicy turniejów poprzednich i autorzy wynalazków) Turniej wygrał Józef Nowak ze Stomila. II miejsce zdobyli autorzy wspólnego projektu, Szczepan

Po nocy rządu polskiego

W NRF o „Wolnej Europie”

Demarche rządu polskiego w sprawie działalności Radia „Wolna Europa” i list min. Jędrzychowskiego do min. Scheela znajdują rezonans na świecie w tym i w NRF.

Dziennik strausowskiej partii CSU — „Bayernkurier” stwierdził w jednym z ostatnich swoich wydań, iż żądania polskie w sprawie Radia „Wolna Europa” zostały uwiecznione pewnym sukcesem. Szereg zachodniemieckich organizacji sportowych od miesięcy stara się skłonić dwie działające

w Monachium radiostacje do swojego rodzaju „porządnego zachowania się” w czasie igrzysk olimpijskich.

W ostatnich dniach przewodniczący Olimpijskiego Komitetu Organizacyjnego — Willi Daume i przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage skierowali list do dyrektorów amerykańskich rozgłośni w Monachium. Wprawdzie treść korespondencji nie została opublikowana, to jednak wiadomo, iż odpowiedź Amerykanów utrzymana jest w bardzo ogólnym tonie i potwierdza chęć niezakłócania igrzysk. Zdaniem tego periodyku po liście ministra Jędrzychowskiego do ministra Scheela Komitet Olimpijski dążyć będzie do wyraźnego sprzeciwienia tego zobowiązania.

Koncert Springera publikuje ostatnio różne materiały usiłujące podważyć słuszność za rzutów wysuwanych przez Polskę na tle propagandowej działalności Radia „Wolna Europa”. Ostatni „Bild am Sonntag” przynosi kolejne publikacje na ten temat. Stwierdza ona, że Niemcom w ogóle trudno jest zabierać głos w sprawie treści przeznaczonych dla Polaków programu „Wolnej Europy”, gdyż po pierwsze audycje te nie są odbierane na terenie NRF!, a ponadto jeśli już nawet ktoś zdoła ten program tutaj odebrać, to nie zna języka polskiego. (Interpress)

ROZGORZCZENI BYZNESMENI

Rozgorzyczeni byznasmeni

— Jak się zdaje, wielu przedsiębiorcy amerykańscy podjęli generalny kontratak przeciwko ludziom, oskarżającym się krytykować big business. Ostatnie miesiące przyniosły szereg wypowiedzi czołowych postaci życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych, piętnujących środowiska krytycznie nastawione wobec działalności spółek, trustów i koncernów.

Prezes największego przedsiębiorstwa przemysłowego USA — General Motors, James M. Roche, mówił ostatnio o „nieuzasadnionym przesładowaniu (t — red.), z jakim przemysł nigdy poprzednio nie miał do czynienia”.

Przewodniczący rady nadzorczej American Motors Corporation — Roy D. Chapin oświadczył m. in.: „... staliśmy ulubioną tarczą strzelniczą dla niewielkiej, ale niezwykle krytykującej grupy krytyków istniejących warunków społecznych...”

Główny inżynier materiałowy Chrysler Corporation — Charles Heinen, napisał w jednym z czasopism, iż „... dążenia ekologów do sprowadzenia na świat zera ilości spalin, wydalanych przez samochody, jest polowaniem na czarownice”.

Prezes National Airlines — L. B. Maytag oznajmił, że „... przemysł lotniczy jest ofiarą krucjaty przeciwko liniom lotniczym ze strony sztywnych i stawianych przedstawicieli władzy”.

Podobnych wypowiedzi, przedkładanych w ostatnim okresie przy rozmaitych okazjach przez przedstawicieli amerykańskiego wielkiego przemysłu można by przytoczyć mnóstwo. Zamiast komentarza — jeden jeszcze cytat, tym razem z wystąpienia wydawcy czasopisma „Look”, Thomasa R. Sheparda: „Za to, co przedsiębiorcy amerykańscy uczynili dla wyprowadzenia nas z „raju”, jaki panował przed 150 laty — należy im się pełne wdzięczności poklepanie po plecach, a nie wbijanie w tył pięty”.

Slusznie! Chwała byznesmenom — precz z ich krytykami... (wp)

Proces kanonizacyjny księdza Kolbego

W Watykanie podano do wiadomości informację o przeprowadzonym przez Kościół rzymskokatolicki procesie kanonizacyjnym pięciu osób, wśród których znajduje się polski ksiądz franciszkanin Maksymilian Maria Kolbe, który zginął w nazistowskim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w 1941 r.

Innymi kandydatami na świętych jest trzech Włochów: Francesco Faà di Bruno, Giuseppe Tonello, profesor ekonomii i nauk politycznych uniwersytetu w Pizie, zm. w r. 1918; Ludovico Netti Villa, chirurg i profesor uniwersytetu katolickiego w Mediolanie, zm. w 1930 r. Piątym kandydatem jest Hiszpan Petrus Peraz Florido, założyciel żeńskiego zakonu „matek opuszczonych” zm. w 1930 r. (PAP)

W drugim dniu obrad Zjazdu SED

Dokończenie ze str. 1

ZSRR i NRF podpisanego 12 sierpnia ub. roku.

Gdzieniedzielną na Zachodzie utrzymują, jakoby NRF poczyniła w tym układzie „ustępstwa” na rzecz Związku Radzieckiego. Wydaje nam się jednak, że nasze zobowiązania wynikające z układu z 12 sierpnia mają dla NRF nie mniejsze, jeśli nie większe znaczenie niż jego analogiczne zobowiązania wobec Związku Radzieckiego. Odnosi się to zarówno do problemu niestosowania siły, jak i nie naruszania granic, jak i tego, aby we wzajemnych stosunkach kierować się Kartą NZ. Sprawa polega nie na jakichkolwiek jednostronnych ustępstwach, bo nie ma ich z żadnej strony, a na istocie politycznej, na ogólnym uklarowaniu układu.

Tym zaś politykom w Niemczech Zachodnich, którzy zajmują się spekulacjami politycznymi wokół układu ze Związkiem Radzieckim chcemy powiedzieć tylko jedno: nienaruszalność granic ZSRR, NRD, Polski, Czechosłowacji i innych bratnich krajów jest zapewniona niezależnie od istnienia takiego układu; — zapewnia ją jednolita potęga państw Układu Warszawskiego.

Układ z NRF, po wejściu w życie, może i powinien otworzyć nową kartę w stosunkach NRF ze Związkiem Radzieckim.

Strajki w Izraelu

W Izraelu wyraźnie wzrasta w ostatnim okresie napięcie społeczne. Do strajku 6 tysięcy robotników izraelskich elektrowni dołączyło się we wtorek 5 tys. pracowników administracyjnych 20 szpitali państwowych. Strajk zapowiedział także personel lekarzy. Strajkujący domagają się po prawy warunków bytu i pracy.

Dzisiaj serwis informacyjny odczekał! Jerzy Walasek

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
17 VI 1971 Nr 142 (8493)

Dnia 16 czerwca 1971 r. zmarł w wieku lat 74

w Bydgoszczy

JAN ZAGIERSKI

zasłużony dziennikarz

w latach 1945 — 1950 redaktor naczelny

„Głosu Wielkopolskiego”

Cześć Jego pamięci!

ZESPÓŁ

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

PAKISTAN OFERUJE

Pawilon Pakistanu, wypełniony w dużej części wyrobami sztuki ludowej, zawierając także produkty, które już od 10 lat sprowadzamy z tego kraju. Znają je nasze zakłady, jutro i tytuł, widzimy je również w sklepach — to wyroby artystyczne oraz obuwie i galanteria skórzana. Za ten import płacimy polskim eksportem, w którym przeważają maszyny i urządzenia, siarka i chemikalia.

Jak wyjaśniał wczoraj dzieńnikarom przedstawiciel tych wystawców — dyr. Yazdani Khan, obustronna wymiana w ciągu 10 lat wzrosła o 15 proc. (ZS)

„Cegielski” wcale nie tak zasobny...

Wypoczynek dla 20 000

Zakłady „Cegielskiego” zatrudniają już 20 000 pracowników. Każdy z nich ma prawo do wypoczynku. Każdy z nich spodziewa się też, że zakłady pomogą mu urządzić się w czasie urlopu, że od czasu do czasu zaproponują jakąś wycieczkę, imprezę sportową lub po prostu — wywiozą go na nie-dziele gdzieś w zielone.

Czy Zakłady „Cegielskiego” te nadzieje swoich pracowników spełniają? W znacznej mierze — tak. Mają bowiem własne ośrodki czasowe i kolonijne, mają prężną organizację PTTK, liczne sekcje sportowe, własne jeziora dla wędkarzy, ogródki działkowe, kempingi, obozowiska, no i... autobusy. Nadto FWP pomaga im w organizowaniu czasów pracowniczych. Teoretycznie biorąc, każdy pracownik może z tych form pomocy korzystać.

Każdy pracownik ma prawo zapisać się (oczywiście — wraz z rodziną) na niedzielny wypad za miasto, na grzyby lub ryby. Ale zakłady dysponują tylko trzema autokarami, w których zmieści się maksimum 200 osób. Gdyby więc obdzielać wyjazdami sprawiedliwie, to każdy statystyczny „cegielszczak” ma szansę dostać miejsce w autokarze raz na dwa lata. Z rodziną — co cztery.

Pozostają więc wycieczki zbiorowe pociągami, turystyczne rajdy rowerami, motocyklami, lub popularną „dwójką”, czyli — pieszo. Zbiorowe wycieczki pociągami są kłopotliwe i kosztowne. Wymagają precyzyjnej organizacji i dużego zaplecza sanitarno-wyżywieniowego u celu podróży. Toteż zakłady organizują je rzadko i raczej na dalsze odległości, np. w góry lub do dużych ośrodków POSTiW-u w Boszkowie i Długim. W sumie, w sobotnio-niedzielnym wypadach na biwaki i obozowiska w plenerze uczestniczyło w ubr. około 10 000 pracowników oraz członków ich rodzin i prawdopodobnie tyle samo uczestniczyć będzie w bieżącym roku. Lecz przypomnijmy: załoga liczy 20 000 osób, a „sezon wypadowy” — około 20 niedziel i świąt.

Biorąc pod uwagę rosnącą popularność czasów sobotnio-niedzielnich, „Cegielski” powinien rozszerzyć się za jakimś dużym leśnym jeziorem, wydzielając je i urządzając nad nim obozowisko, zdolne pomieścić każdorazowo wielu ludzi. Warunek: jezioro winno leżeć w promieniu chyba nie przekraczającym odległości 20 km od Poznania, mieć stałą i dogodną komunikację (kolej lub autobusy MPK) z miastem oraz solidne zaplecze sanitarne i wypoczynkowe sprzętu biwakowego. Z biegiem lat takie obozowisko mogłoby się przekształcić w odpowied. nijk pchorskiego Parku Kultury i Wypoczynku.

Przejdźmy teraz do bazy czasowej — urlopowej. „Cegielski” należał do tych zakładów, które od pierwszych lat wojennych zabiegały o stworzenie własnych ośrodków czasowych. Obecnie ma ich dziewięć, własnych i dzierżawionych, w górach, nad morzem i w lasach, nad jeziorami. W sezonie, w serii 14-dniowych turnusów, ośrodki te mogą

pomieścić około 5000 osób. Biorąc pod uwagę, że znaczna część posiadanej bazy przeznaczona jest na bardzo cenione przez pracowników wczesny rodzinny, statystyczny „cegielszczak” ma szansę skorzystania z niej raz na 5—6 lat.

Co robią pracownicy HCP w pozostałych latach? Oczywiście, zabiegają o skierowanie do domów FWP (w ubiegłym roku skorzystało z nich 400 pracowników i należy się spodziewać, że w tym roku liczba ta nieco wzrośnie), młodzi organizują wczesny wędrowny, starsi „wczesny pod gruszą” u krewnych na wsi, a reszta spędza urlop w domu.

Stąd wniosek, że mimo pozornej zamożności, baza czasowa „Cegielskiego” jest stanowczo za mała w stosunku do potrzeb rosnącej załogi. Nadto jest ona zbyt prymitywna jak na 1971 rok. Liczne domki wymagają gruntownej modernizacji a niektóre, najstarsze, czas chybą w ogóle zastąpić nowymi. Wszystkie potrzebują też nieco lepszego wyposażenia meblowo-pościelowego i kuchennego. Biorąc pod uwagę stan zdrowia niektórych pracowników, zakładom przydałby się też własny ośrodek leczniczo-rekreacyjny, który byłby przedłużeniem zakładowego szpitala. Samorząd robotniczy „Cegielskiego” zabiega o zdobycie środków na zbudowanie takiego ośrodka (na 200 miejsc) w Rabce.

Przedstawiłem możliwości zakładów w zapokojeniu potrzeb pracowniczych na dwie najbardziej popularne formy wypoczynku: w niedzielę i w czasie urlopu. Jak powiedziano na wstępie, nie są to formy jedyne.

Stosunkowo w niezłej sytuacji są hobbysci, lubiący ... grządkę. Ma je już kilkuset pracowników HCP a zakładowa organizacja związkowa zabiega u ojców miasta o nowe tereny pod pracownicze ogródki działkowe. Ale dogodnych terenów w mieście jest coraz mniej. W istniejących ogródkach Rada Zakładowa organizuje w czasie wakacji zbiorowe zajęcia i zabawy dla dzieci pracowników. Około 400 nastolatków wysyła też co roku, pod fachowym nadzorem, na wędrowniki po malowniczych zakątkach kraju.

Nieźle radzą sobie także członkowie zakładowej organizacji PTTK. Jest ich 2900, zrzeszonych w 27 kołach. Stworzyli 6 sekcji turystyki kwalifikowanej: górską, pieszą, kolarską, motorową, kajakową i narciarską. Mają własny lub wypożyczony sprzęt, wytyczone szlaki, zdrowe nogi i dużo pomysłów. O ich wypoczynek po pracy nie ma się więc co martwić. Jakoś sobie radzą.

W stosunkowo gorszej sytuacji są jedyni żywiele licznych rodzin, pracownicy zbliżający się już do wieku emerytalnego. Dla tej grupy ludzi zorganizowanie sobie wypoczynku po pracy lub w czasie urlopu następuje sporo trudności. Tej grupie ludzi zakłady powinny szczególnie pomagać. A zakładom — oczywiście — zjednoczenie i resort.

PIOTR CHOJNACKI

Tropem kulejących dostaw

Zaspokojenie rynku miarą dobrej roboty

Skąd wziąć idealną na upały koszulkę frotte? Dla czego męskich i damskich koszul-błuzek z kolorowo drukowanej bawełny jest tyle co na lekarstwo? Gdzie się podzie wają letnie wdzianka dla niemowlaków? Letnie ładne obuwie?

W sklepach tych towarów albo nie ma w ogóle, albo jest stanowczo za mało. Niektórzy dla kładą przemysłu lekkiego kula-wo wywijać się z zadań do brego zaopatrzenia rynku.

Niedobory występują w najbardziej poszukiwanych asortymentach tkanin bawełnianych, niektórych wyrobach dziewiarskich, szczególnie, zaś trykotażach wełnianych, półwełnianych i przędzy elastycznej, konfekcji niemowlęcej i bieliznie bawełnianej. Niewystarczające okazały się dostawy pasmanterii, firanek syntetycznych i pończoch stilonowych bez szwu. Chociaż we wszystkich podsta wowych grupach wyrobów dostawy realizuje się z nadwyżkami, niedobory znowu, jak wi- dać, dotknęły najczulszych punktów handlu.

Z sygnałów niektórych rad na rodowych, a zwłaszcza stolicy, woj. warszawskiego i Poznania wynika, że szereg przedsiębiorstw przemysłu lekkiego nie dotrzymało umów zarówno jeśli chodzi o terminowość, jak i asortyment. Słuszne pretensje handlu dotyczą głównie przemysłu skózanego, dziewiarskiego i odzieżowego.

Miedzy innymi na czarnej liście znalazły się Zakłady Przemysłu Skózanego w Stargardzie, w których trudności w rozruchu 6 nowych taśm produkcyjnych spowodowały niedobór 200 tys. par bardzo potrzebnego obuwia. Również nowotaraskie „Podhale” i Północne Zakłady Obuwia w Słupsku mają swój udział w owych 4,8 proc., których zabrakło do pełnego wykonania zadań. W dziewiarskim

nie zagrały sprawnie dostawy „Watry” w Lubawce, „Polo” z Kalisza i „Koral” z Myśliborza. Główne pretensje o luki w dostawach ubiorów gotowych adresowane są do ZPO „Tarmio” i „Rafio” z Wałbrzycha oraz „Romeo” ze Zbąszynia.

W związku z tymi sygnałami przed kierownictwem zjednoczeń postawiono zadania takie- go ukierunkowania produkcji w podległych zakładach, aby w następnych kwartałach najbar- dziej zbliżyć się do postulatów handlu własnego w tych grupach asortymentowych, w których powstały największe rozbieżności między potrzebami rynku, a ofertą przemysłu.

Bezwzględne przestrzeganie dyscypliny realizacji dostaw tak ilościowych, jak asortymentowych musi być niepodważalną zasadą. Znaczący postęp w tej dziedzinie został już osiągnięty, a zdarzające się nadal wyjątki wynikają z kłopotów w dostawach półfabrykatów, to znaczy przędzy i tkanin surowych. Poprawa wymaga wielkiej dokładności w opracowywaniu planów operacyjnych, a następnie czułego nadzoru nad terminową ich realizacją.

Ważną sprawą, która na pewno wpłynie na poprawę sytuacji będzie ustalenie odpowiednich sankcji za wystawianie rynku przysłowiową rufą do wiatru. Mianowicie przedsiębiorstwo, które z ważnych przyczyn obiektywnych nie może się wywiązać ze zobowiązań wobec klientów, powinno pokryć nie-

dobór własnej produkcji importem ze swoich środków dewizowych.

Innym środkiem zmierzającym do uzdrowienia współpracy z handlem mogłoby być wprowadzenie zasady, że w zadaniach premiowanych muszą się mieścić dostawy na rynek.

Należałoby też wreszcie załatwić sprawę dostaw mających się z sezonem. Terminy muszą być ustalone rozsądnie i konsekwentnie przestrzegane, aby nie trzeba było zimą ubierać się na lato i odwrotnie.

BOŻENA NOWICKA

Prądem pisane...

Oryginalny wynalazek został zapisany w rejestrach Urzędu Patentowego PRL pod nr 62469. Jego twórcą jest Antoni Kwiatkowski — pracownik Instytutu Maszyn Matematycznych w Warszawie. Wynalazek ten — to atrament do zapisu magnetyczno-elektroprowadzącego, wykazujący określone własności magnetyczne i zdolność przewodzenia prądu elektrycznego. Na pozór taki atrament nie różni się od zwykłego czarnego tuszu. Po wyschnięciu trudno byłoby wskazać tekst pisany „prądem”.

Atrament magnetyczno-elektroprowadzący może znaleźć wiele zastosowań. Stosuje się go np. do zapisu umożliwiającego sortowanie lub identyfikację zapisanych albo zadrukowanych dokumentów, takich jak czeki bankowe, dokumenty poufne, znaczki pocztowe itp. Krótko mówiąc — może on być używany wszędzie tam, gdzie wymagana jest szybka i pewna identyfikacja niekiedy nawet wtrąconych zadrukowanych lub zapisanych, a więc mało czytelnych dokumentów.

Interesującym zastosowaniem jest użycie tego typu atramentu w pamięciach bębnowych i dyskowych matematycznych maszyn cyfrowych — do wytworzenia wartości wierzchniej nakładanej na właściwą, magnetyczną warstwę rejestrującą. Atrament ma wówczas zadanie odprowadzenia ładunków elektrycznych, gromadzących się na powierzchni warstwy rejestrującej. A ładunki te mają „brzydki” cechę przyciągania z powietrza cząsteczek pyłu, uszkadzających często głowice zapisu i odczytu. (PAP)

Za miesiąc węgiel z „Józwiną”



16 lipca br. — „Józwin” — nowa kopalnia odkrywkowa w Zagłębiu Konińskim dostarczy elektrowni „Pątnów” pierwszych ton węgla. Prace nad uruchomieniem kopalni trwają od roku 1969. W tym czasie zdjęto już 16 milionów metrów sześciennych ziemi pokrywającej złożę, którego zasoby szacuje się na ponad 100 milionów ton węgla. Ogromną pracę wykonano pod ziemią drążąc metodą górnictwa 13 kilometrów chodników odwadniających. Zainstalowano prawie 6 kilometrów przenośników taśmowych produkcji krajowej. W końcowej fazie montażu jest załadownia węgla. Pierwotny plan przewidywał, że kopalnia ruszy 1 października br. Ponad dwumiesięczne przyspieszenie terminu jest wielkim osiągnięciem ambitnej załogi. Planowane roczne wydobycie wyniesie 5,5 miliona ton. Na zdjęciu: montaż dalszych przenośników taśmowych.

CAF — Grzęda

TEATR

Próba bilansu

Choć formalnie rzecz biorąc sezon teatralny nie za- kończył się jeszcze, można już obecnie, nie czekając na ostatnie przedstawienia, zastanowić się jaki on był właściwie i co przyniósł swym odbiorcom w Kaliszu, w Gnieźnie i w obję- dzie. Tylko bowiem z oceną o- stateczną pracy sceny poznań- skiej trzeba będzie poczekać je- szcze do końca lipca, do dwóch ostatnich premier zamykających ten sezon.

Dla obu teatrów działających w naszym województwie: Teatru im. Bogusławskiego w Kaliszu i Teatru im. Fredry w Gnieźnie im- jający sezon był wyjątkowo waż- nym sprawdzianem ich nowych możliwości. Oba teatry, jak pa- miętam, rozpoczęły go pod no- wymi dyrekcjami, a w przypadku teatru kaliskiego również przy- całkowicie niemal zmienionym zespole realizatorów oraz wyko- nawców. W sensie statystycz- nym: frekwencyjnym i finanso- wym oba teatry z nadwyżką na- wet wykonały swe zadania plano- we. Kalisz będzie mógł się wy- kazać stu tysiącami widzów, Gnieźno znacznie większą je- szcze liczbą odbiorców, ale teatr gnieźnieński, jako scena objazdo- wa, nigdy właściwie nie miał większych kłopotów z widzami, a w Kaliszu z tym właśnie bywa- ło już dość zmałoc.

W tym roku z bardzo różnych, nieporównywalnych wręcz nawet pozycji, startowały oba teatry. W znacznie większym też stop- niu niż w latach ubiegłych wi- docznie stały się dla wszystkich zasadnicze różnice w swym sta- tusie artystycznym i profilu obu tych scen. O ile teatr gnieźnień- ski, jako typowo objazdowy, za- chował dotychczasowy charak- ter sceny masowej, popularno- jatorskiej, upowszechnieniowej, o- tyle Kalisz awansował w tym se- zonie bardzo wysoko na mapie

teatralnej kraju wykraczając zde- cydowanie poza dotychczasowy model teatru w powiatowym mie- ście. Bardzo różne stały się po- prostu możliwości obu tych scen. Przejście do Kalisza nowe- go, młodego zespołu oraz pozy- skanie dla tej sceny czołowych dziś bez wątplenia reżyserów młodej generacji, stworzyło przed miejscowym teatrem zu- pełnie wyjątkowe i nieznane po- przednikom szanse uprawiania na prowincji teatru żywego i w pełnym tego słowa znaczeniu ar- tystycznym. Teatru, który dzie- ki mecenatowi społecznemu, mo- że sobie pozwolić na luksus po- szukowań artystycznych, bez- większych przetargów i kompro- misów. Szanse te, zostały tu i przez dyrektora, i przez sam ze- spół w pełni wykorzystane.

Dla teatru kaliskiego był ten sezon nad wyraz efektowny. W środowisku teatralnym uważa się na ogół, że jeśli w sezonie zda- rzy się jedno przedstawienie wy- bitne, a dwa czy trzy niezłe, to można już mówić ze spokojnym sumieniem o sukcesie. Tymcza- sem aż cztery spektakle z bieżą- cego repertuaru tego teatru: „Wyzwolenie” Wyspiańskiego w reżyserii Macieja Prusa, „Szew- cy” Witkiewicza również w reży- serii Prusa, „Moralność pani Dul- skiej” Zapińskiego oraz „Noce i dnie” Dąbrowskiej, oba w reży- serii Izabeli Cywińskiej, można chyba określić jako artystycznie wybitne, a dwa dalsze „Trędowa- ta” oraz „Rajski Ogródek”, jako co najmniej dobre. A to mówi już wiele o ogromie pracy jaki kosztował ten sezon w Kaliszu wszystkich: i realizatorów i wyko- nawców. Prawdą jest jednak i to, że w sensie frekwencyjnym ten sezon „zrobił” właściwie „Trędowatą” i to nie tyle swymi walorami ściśle teatralnymi co „sercowymi” jako melodramat do placu. Prawdą jest również i to, że teatr nie zdołał pozyskać dla siebie wszystkich środowisk, znajdując na miejscu pełne po- parcie jedynie wśród młodzieży szkolnej oraz kaliskiej intelligen- cji. Zaden ambitny artystycznie teatr nie jest jednak w stanie, jak wiemy, zaspokoić równocze- śnie postulatów wszystkich śro- dowisk lokalnych. Szkoda co naj- wyżej, że nie zdołał on dość efe- ktywnie pozyskać dla swej sprawy widzów ze środowiska robot- niczego oraz technicznego. Bo o tych właśnie widzów bić się przecież zawsze warto.

Scena gnieźnieńska znalazła się w tym sezonie w nieporówna- nie trudniejszej sytuacji. Nowy dyrektor, obejmując teatr po- swym poprzedniku, nie miał oka- zji ani do przeorganizowania ze- spółu, ani też ustalenia własnej linii programowo-repertuarowej. Był więc ten sezon na dobrą- sprawę, z nielicznymi korektami, kontynuacją poprzedniego. I był sezonem kompromisów, trudnych zresztą do uniknięcia w przypad-

ku teatru, o bardzo szerokim i niemożliwym wręcz nawet do ja- kiegośkolwiek sprecyzowania, ad- resacie. Dodatkową trudnością są jeszcze w Gnieźnie sprawy kadrowe w zespole aktorskim. Co tu ukrywać, teatr ten nadal cierpi na głód młodych aktorów, a znaczny procent członków jego zespołu stanowią ludzie starsi, lub też nie posiadający pełnych kwalifikacji do wykonywania te- go zawodu. Mając to właśnie na- względzie nie sposób nie do- strzec dużych wysiłków teatru w kierunku podniesienia standardu spektakli i w ogóle standardu sa- mego teatru.

Kilka przedstawień, przede- wszystkim „Opera za trzy gro- sze” Brechta w inscenizacji Krzy- sztofa Rościszewskiego, ale tak- że „Klucze” Kundery w reżyse- rii Jesionki oraz „Igraszki trafa- i miłości” Marivaux w reżyserii Ireny Byrskiej, to spektakle bez- przecznie wartościowe, a nawet jak na możliwości tego właśnie teatru, niezłe artystycznie. Na- plus teatrowi gnieźnieńskiemu trzeba także zapisać organizowa- nie przez niego konferencje i sympozja środowiskowe, adreso- wane głównie do nauczycieli o- raz rozmaite akcje upowszechnie- niowe.

W sumie więc ten sezon nie- skłania w odniesieniu do obu scen działających w naszym wo- jewództwie, do narzekania, pesy- mizmu i zbytniego malkonten- tizmu. W końcu powiedzmy to so- bie jeszcze raz, Kalisz zdystan- sował w tym roku w sensie ar- tystycznym wiele grubo zasobniej- szych od niego teatrów, w tym również, po co to tańc, także sce- ne poznańską.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Woda na wagę złota

Ziemia Krakowska w najbli- szych latach stanie się poważnym „eksporterem” wody — deficytowe- go surowca dla miast i przemysłu. Wódę z górskich rzek — Soły, Ra- by i Skawy otrzymają miasta — Śląska. Sola już obecnie daje wodę dla GOP-u z ujęcia w Czachu. Przewiduje się, że drugą rzeką, z której woda popłynie rurociągiem na Śląsk będzie Skawa. Kraków bę- dzie czerpać wodę głównie z Raby i Dunajca. Ujęcie wody na Raby jest już w budowie.

Już obecnie, z myślą o wykorzy- staniu górskich wód woj. krak- owskiego dla celów komunalnych Krakowa i Śląska, wprowadza się surowe przepisy ochrony tych wód. Sola, Skawa, Raba i Dunajec po- staną więc rzekami tzw. klasy „ze- rowej” i nie będzie się nad nimi lo- kalizować zakładów przemysło- wych, których ścieki zanieczyszczą- łyby wody. Miasta nad Rabą — My- ślenice i Rabka otrzymają oczy- szczałnie ścieków komunalnych.

Dla domu i stołówek

Przemysł koncentratów spożywczych w Polsce, który jest reprezentowany przez 15 zakładów, produkuje obecnie około 400 różnych rodzajów artykułów, w tym 40 do 50 obiadów i 12 odżywek dla dzieci. Artykuły te są dostarczane w dużej ilości, gdyż w tym roku przemysł wyprodukował ich ogółem 120 000 ton.

Oferta, jaką przemysł przedłożył ostatnio handlowi, zawiera sporo interesujących pozycji. Proponuje np., że może wytwarzać w tym roku 16 nowego rodzaju koncentratów obiadowych, w tym błyskawiczne zupy pomidorowe i grochowe z mięsem, krupnik polski z mięsem oraz sosy: pieczarkowy, pomidorowy, chrzanowy, sałatkowy i pikantny, przyprawę węgierską.

Zestaw proponowanych konserw warzywno-mięsnych zawiera dania, które mogą zaspokoić gusty ludzi nawet wbrednych. Przemysł może m.in. wytwarzać i dostarczać gulasz wołowy lub wieprzowy w sosie węgierskim z ziemniakami, fasolę po bretońsku z boczkiem, dietetyczne: risotto i pulpety z cielęciny, paszety, szatkę mięsa w wywarze z jarzyn, 3 asortymenty konserw „Bobo-Vita” dla dzieci

od 6 miesiąca życia, w tym zupę jarzynową i marchewkę z mięsem.

Nie zapomniano przy tym o deserach, których proponuje się 9 odmian.

Różne losy propozycji

Oferta jest więc atrakcyjna, ale losy ofert bywają różne i nie każda jest potraktowana tak, jak na to zasługuje. Zjednoczenie Przemysłu Koncentratów Spożywczych w Poznaniu zorganizowało np. swego czasu dla przedstawicieli gastronomii i innych pionierów handlowych degustację posiłków regeneracyjnych sporządzonych z koncentratów. Zaprezentowane dania zostały pochlebnie ocenione przez handlowców, opinia była zgodna, że takie posiłki byłyby dużym udogodnieniem dla pracowników, zwłaszcza zatrudnionych na odległych budowlach, w lasach, czy w zakładach przemysłowych. Nie ulega też kwestii, że takie koncentraty ułatwiłyby przyrządzanie posiłków w barach i stołówkach.

Ale rezultaty pozytywnej akcji Zjednoczenia są — jak dotychczas — nikłe. Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych, które są głównym producentem posiłków regeneracyjnych w dużych opakowaniach, rozprzeczili bowiem w trzech kwartałach ubiegłego roku tylko ponad 7 ton tych dań, podczas gdy mogłyby ich wytwarzać około 70 ton.

Tak więc to niedostateczne zainteresowanie handlu i kierownictw poszczególnych zakładów pracy koncentratami powoduje, że pracownicy są przeważnie skazani na suchy prowiant, czy drogie wędliny.

Według informacji Zjednoczenia Przemysłu Koncentratów Spożywczych w Poznaniu, branża ta zwiększyła w tej 5-letniej produkcji o ponad 20 procent, to jest do 150 tys. ton. Np. jeśli w 1970 roku dostarczono do sprzedaży tylko kilkadziesiąt ton kawy „Inka” i „Maltino”, to w bieżącym roku ma jej być przeszło 500 ton, a z końcem 5-letki co najmniej 4500. Przewidziano uruchomienie specjalnej linii produkcyjnej w Opolu, dzięki czemu dojdzie zapewne do pełnego pokrycia za potrzebami kraju na te artykuły.

Dostawy napojów w proszku, a raczej koncentratów, z których można przyrządzać orzeźwiający napoje, wzrosną dwukrotnie.

Prowadzących gospodarstwa domowe zainteresuje zapewne wiadomość, że zakłady

w Poznaniu i Kaliszu mają do starczając preparowany groch, fasolę i kaszę. Ułatwi to niewątpliwie przyrządzanie posiłków, gdyż produkty te będą nadawały się do spożycia po kilku minutach od momentu wrzucenia ich do wrzącej wody.

Na uwagę zasługuje również, że przemysł zwiększył znacznie produkcję konserw warzywno-mięsnych, soków i przetworów owocowo-warzywnych.

Receptury i technologia wspomnianych wyrobów zostały opracowane w wyniku kilkuletniej współpracy Centralnego Laboratorium Przemysłu Koncentratów Spożywczych oraz Instytutu Matki i Dziecka, zatrudniającego wybitnych specjalistów, pediatrów i żywieniowców. Przetwory te charakteryzują się wysoką wartością odżywczą, gdyż zawierają szereg podstawowych składników, niezbędnych dla rozwoju młodego organizmu, mianowicie białko, zwierzęce, sole mineralne i witaminy.

Aktualnie przemysł wytwarza dla dzieci 12 typów konserw warzywno-mięsnych, znanych na rynku pod wspólną nazwą „Bobo-Vita”, ale mimo wszystko pozostajemy daleko w tyle za tym, co osiągnięto w innych krajach. W Polsce przypada bowiem średnio w ciągu roku na dziecko kilka konserw o wadze 120 g, podczas gdy w NRD — 220 opakowań, na Węgrzech — (w 1969 r.) 60.

Produkcja ta jest również w centrum uwagi w Związku Radzieckim, gdzie opracowano ostatnio około 70 receptur różnego rodzaju konserw dla dzieci.

Na tle dotychczasowej działalności przemysłu koncentratów rysują się jednak i cienie.

Najpoważniejszym z nich jest to, że niektóre zakłady wyposażone są w przestarzałe urządzenia, lub dozuja produkty w tradycyjne, niezbyt szczerne torebki, co powoduje, że część produktów wietrzeje, lub po prostu rozsypuje się w czasie transportu.

Potrzebna więc byłaby większa pomoc dla tegoż przemysłu jak też i szersze zainteresowanie się jego produktami, bo może on dostarczać społeczeństwu więcej poszukiwanych artykułów, zwłaszcza ułatwiających przyrządzanie posiłków.

BRONISŁAW LISOWSKI

Profesjonalny futbol

Korespondencja własna z Jugosławii

Spotkania piłkarskie jugosłowiańskiej ligi zawodowej oglądałem w Nowym Sadzie, Sarajewie i Mostarze. Wszędzie ta sama sceneria. Mecz piłkarski nie jest zwykłą imprezą sportową. Z dzielnic miasta wyruszają niemal pochyli kibiców z wszystkimi akcesoriami niezbędnymi do dopinania, a prościej mówiąc — do rozbicia hałasu. Flagi mają barwy klubowe, transparenty najbardziej aktualne hasła. Przed stadionem, jak na odpuszcę, kupię można zdjęcia każdego z piłkarzy w dziesiątkach różnych ramek, oprawek itp. Mecz piłkarski jest największą imprezą w rozrywkowej i nie ma się czemu dziwić.

Chyba zasadniczym elementem, decydującym o jakości tych widowisk jest ich poziom wynikający z faktu, że w Jugosławii nazwano piłkarstwo po imieniu i zgłoszono ligę A do międzynarodowej federacji jako ligę klubów zawodowych. Piłkarze są więc płatni. Nikt nie prosi piłkarza o przychodzenie na treningi i łaskawy nieco większy wysiłek podczas meczu. Podpisanie kontraktu z klubem jest korzystne, ale nakłada obowiązki; wszelkie nieposłuszeństwa odbijają się natychmiast na kieszeni.

Wprowadzenie piłkarstwa profesjonalnego, pociągnęło oczywiście za sobą wszelkie konsekwencje związane z wolnymi transferami. W drużynach zachodnioeuropejskich pojawiły się nazwiska zawodników jugosłowiańskich. Jest ich aktualnie około 60. Emigrują, rzecz jasna, najlepsi. Mimo tego zarówno czołowe drużyny krajowe jak i reprezentacja Jugosławii nadal liczą się na europejskiej giełdzie. Jak to się dzieje?

Jest w Europie kilka krajów dostarczających dobrych piłkarzy do zespołów zawodowych za granicą. Jednym z takich jest np. Irlandia, której zawodnicy grają w lidze angielskiej. Kiedy Irlandia spotkała się w ubiegłym roku z Polską w Poznaniu, kapitan sportowy powołał do reprezentacji kilkunastu piłkarzy z zagranicy. Na wezwanie do obrony barw państwowych piłkarze ci stawili się z całej Wielkiej Brytanii w dniu i miejscu wyznaczonym. Piłkarze stanowiący reprezentację jednego państwa poznali się wzajemnie dopiero na lotnisku, przed odlotem do Polski.

Inaczej jest z Jugosłowianami, którzy opuszczają rodzinny kraj. Ich nie obowiązują gra w reprezentacji państwowej. Nie są powoływani do kadry. Jedynie niektórzy z nich, po wygaśnięciu zagranicznego kontraktu, wracają na krajowe boiska. Jest ich stosunkowo mało. Zdecydowana większość przedłużyła do granic możliwości grę w zespołach zawodowych zachodniej Europy, a potem za zarobione pieniądze jakiegoś się urządzi w kraju, otwierając najczęściej małe warsztaty rzemieślnicze lub kawiarenki; inni wracają do pracy w zawodzie, którego wcześniej się wyuczyli.

Piłkarstwo zawodowe wcale bowiem nie oznacza, że zawodnik wyłącznie kopie piłkę i bierze za to pieniądze. Profesjonalnym graczem można zostać po ukończeniu 17 roku życia, ale już na początku kariery zawodnik jest ostrzegany, że zarabianie kopaniem piłki kiedyś się skończy i trzeba będzie znaleźć się do innej pracy. Mimo bardzo daleko idących praw klubu, z którym podpisany jest kontrakt ograniczający w dużej mierze swobodę zawodnika, każdy może jednak budować swoją przyszłość zawodową we własnym kraju. W klubie piłkarskim „Vojvodina” wśród zawodowych graczy jest 5 studentów, w tym jeden studiujący wychowanie fizyczne. Wszyscy mają kontraktem zagwarantowane prawo do wolnych godzin przeznaczonych na naukę.

Zamiast mianem klubu słuszniej byłoby określać „Vojvodinę” przedsiębiorstwem piłkarskim. Ma ona 3 drużyny, 4 trenerów, 2 lekarzy i masażystę. Drużyna pierwsza, to zawodowy. Kadre stanowi 22 piłkarzy. Zespół grający ma 14 zawodników, 7 jest w rezerwie. Najlepszym interesem jest znalezienie się w grającej czternastce, ale wystarczy nie sprostać zadaniu, a wtedy natychmiast na to miejsce wskoczy ktoś z rezerwy, któremu bardzo zależy na wyższych poborach. Z pierwszym zespołem pracuje dwóch trenerów podpisujących kontrakt na 4 lata. W całej lidze jugosłowiańskiej praktykowane są 2-letnie kontrakty z trenerami.

Przedstawiciel klubu są 2 drużyny amatorów. W jednej grają chłopcy 16—18 letni, a w drugiej 14—16 letni. Każda drużyna ma swojego trenera. O dobrej ustawionej pracy szkoleniu wej klubu świadczy najlepiej to, że spośród 22 zawodowych kadrowiczów 7 zostało wychowanych przez „Vojvodinę”. Resztę klub zakupił w lidze B (odpowiednik naszej II ligi), która jest półamatorska, a tylko dwóch piłkarzy odkupiono z innych drużyn zawodowych. „Vojvodina” też sprzedaje graczy na rynek krajowy i zagraniczny. W „Standard Liege” w Belgii gra Takac, w Duisburgu — Pavlic, w składzie jed-

nastki „Paris” jest Pantelic. Jest ich za granicą ośmiu, a dwóch następnych przygotowuje się do wyjazdu. Kończą właśnie 28 rok życia, a więc przekraczają granicę bezwzględnej zakazu emigracji zarobkowej piłkarzy. Dopiero po 28 roku życia można wyjechać, ale to też nie jest proste. Piłkarz nie może bowiem być własnością klubu, z którym podpisał wcześniej kontrakt i bez jego zgody nie może uczynić żadnego kroku w sportowym biznesie. W ubiegłym roku opuścił „Vojvodinę” dobry napastnik Zoran Dakic. Kupił go francuski „Reims” i zapłacił 10 tysięcy dolarów. W tym roku na kolejnych kandydatów do wyjazdu nałożono zostały odpowiedzi nie oceny. Odejść, jeśli do kasy klubu wpłyną sumy, które klub określił w dolarach. Jeżeli nie, to gwiazdy pozostaną na nowosadzkim boisku.

Rozgorzała u nas w ubiegłym roku dyskusja na temat, dlaczego gwiazdorem nie zależy na grze w reprezentacji państwowej. Tam gdzie coś się bardziej lub mniej opłaca — zawsze powstawać będą podobne problemy. Jugosłowiańskiemu piłkarstwu sytuacja taka nie była obca, ale precyzyjna machina profesjonalnego futbolu znalazła na to sposób. Przy podpisywaniu kontraktu z klubem część uposażenia uzależniona jest od liczby występów w reprezentacji państwowej. Kto nigdy jeszcze nie reprezentował barw państwowych ten otrzymuje minimalny procent. Suma ta poważnie wzrasta co 10 spotkań. A zatem warto grać w reprezentacji. Nie mogą to jednak być tylko formalne występy dla zaliczenia listy tam spotkań. Z takich kandydatów trener państwowy bardzo szybko rezygnuje, bowiem dysponuje piłkarzami 18 zawodowych klubów grających w lidze A.

Dyrektor nowosadzkiej „Vojvodiny” Vujadin Boskov twierdzi, że w lidze jugosłowiańskiej jest za dużo drużyn, że selekcja nie jest ostra, że sprzyja to obniżaniu się poziomu widowisk. Być może jest w tym sporo racji, ale kult dynastii w sporcie zawodowym na pewno weźmie górę, bowiem dużo grać znaczy dużo zarobić.

BOGDAN DOHNKE

Zabytki pod ziemią

W parku zamkowym w Szamotułach, gdzie przeprowadza się obecnie „generalny remont” drzewostanu, krzewów, dróg itp. Muzeum Ziemi Szamotułskiej prowadzi także badania archeologiczne. Celem ich jest odsłonięcie fundamentów budowli gotyckich, które wchodziły w kompleks zabudowań Zamku Górków i Baszty Halszki.

W trzech wykopach natrafiono na mury, wykonane z typowej cegły gotyckiej tzw. palcówki. Zdobyto także sporo fragmentów kafli ozdobi-

nych, m. in. z postacią „możnego” z tarczą herbową, dotychczas nieznaną na tym terenie oraz kilka przedmiotów metalowych.

Wykopiska przypominają zabytki, jakie znajdują się na otwartej obecnie w muzeum wystawie pt. „Dotychczasowe wyniki badań archeologicznych w Ostrorogu” i stanowią cenny materiał porównawczy. W przyszłości zamierza się zarysować odkrytych murów obronnych utrwaląc sadząc w tym miejscu żywopłot. (mr)

Współpraca na polu moralności

Istnieją różne systemy moralności świeckiej i religijnej, różnią się one pod wieloma względami, są w nich jednak pewne cechy wspólne: elementarne normy etyczne, nakazy i zakazy regulujące stosunki między ludźmi. Np. uratowanie tonącego dziecka jest czynem moralnie chwalebnym, wynika z nakazów etycznych, mieszczących się we wszystkich światowych systemach moralnych, bez względu na ich światopoglądowe zabarwienie. W drodze syntezy wartości etycznych, pochodzących z różnych systemów, ukształtowała się aprobowana powszechnie moralność ogólnoludzka. Stwarza to możliwości współdziałania w krzewieniu kultury moralnej społeczeństwa ludzi wyznających różne światopoglądy.

Interesujące opinie na ten temat wypowiedział dziekan Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Katolickim w Louvain (Belgia), ks. prof. dr Philippe Delhaye. Udzielił on wywiadu miesięcznikowi katolickiemu „Znak” (w nr 4 1971), w którym poruszył kwestię porozumienia ludzi o różnych światopoglądach w najważniejszych kwestiach moralności.

Oceniając etykę współczesnego chrześcijaństwa ks. Delhaye charakteryzuje trzy postawy, które są możliwe. Pierwsza to ignorowanie przez chrześcijaństwo etyki niechrześcijańskiej, zamknięcie się w etyce wyłącznie religijnej. Delhaye krytycznie ustosunkowuje się do takiej postawy. Odwołuje się do historii i wykazuje, że w XIX wieku zwolennicy takiej zamkniętej etyki odmawiali uznania nowoczesnych wartości etyczno-społecznych, wywodzących się z dziedzictwa wielkiej rewolucji

francuskiej. Uparcie odrzucali więc idee praw człowieka, pojęcie sprawiedliwości społecznej, potępiali wszelki postęp.

Druga możliwa do zajęcia postawa — stwierdza Delhaye — polega na dążeniu do wchłonięcia (w drodze selekcji) przez chrześcijaństwo etyki niechrześcijańskiej i przedstawienia jej jako swojej własności. I taka postawa — stwierdza prof. Delhaye — jest nie do przyjęcia.

Wreszcie trzecia postawa, która jest możliwa, to postawa współpracy. Polega ona na tym, że chrześcijaństwo godzi się współpracować z różnymi systemami etycznymi, uznaje ich wysiłki i sukcesy. Rzecznikiem takiej postawy był Jan XXIII. Nie brak jednak w Kościele współczesnym przeciwników tej postawy. Delhaye przypomina, że na ostatnim Soborze Watykańskim konserwatyści występowali przeciwko projektowi deklaracji o wolności religijnej, ponieważ — jak wykazywali — hasła wolności myśli wznosił tacy bezbożnicy jak Rousseau i Wolter. A zatem autorzy deklaracji są w tym względzie spadkobiercami obu niechrześcijańskich filozofów. W

odpowiedzi na to stwierdzono: nie jest dla nas ważne, kto bronił idei wolności myśli, jeśli Rousseau, tym lepiej dla niego.

Delhaye opowiada się za postawą trzecią, ale — jego zdaniem — i ta postawa rodzi pewne niebezpieczeństwa dla etyki chrześcijańskiej: może się ona roztopić w etyce ogólnoludzkiej.

Następnie Delhaye formułuje kilka warunków, których spełnienie według

Współpracując szeroko z innymi systemami moralność chrześcijańska powinna zachować swą specyfikę, która — według Delhaye — winna sprowadzać się do zasady: postępować jak Chrystus, kochać innych, dawać innym.

Podkreśla wreszcie prof. Delhaye, że dialog i współpraca chrześcijan i niechrześcijan są dzisiaj łatwiejsze niż dawniej. Kiedyś panował pogląd, że ten, kto nie jest katolikiem, nie może być uczciwym człowiekiem. Istnienie wartości moralnych poza katolicyzmem wydawało się nawet czymś niepokojącym. Dzisiaj trzeba uznać za rzecz bezsporną i to konieczne, że istnienie, rozwój i rozkwit wartości etycznych poza chrześcijaństwem jest czymś normalnym. Więcej, katolicy nie tylko mogą, ale muszą uczyć się od niechrześcijan. W obliczu katastrof światowych inne potraktowanie kwestii byłoby po prostu śmieszne — konkluduje prof. Delhaye. Katolicy winni okazywać pomoc tym, którzy jej potrzebują w imię braterstwa. A ci, którym pomóc ta będzie ofiarowana, mogą wiedzieć lub nie wiedzieć, że pomoc wynika z pobudek religijnych: nie to jest ważne. Rzecz ważna jest czyn.

Dobrze, że polskie czasopismo katolickie propaguje takie otwarte poglądy. Na naszym obecnym etapie rozwojowym podnoszenie kultury moralnej społeczeństwa jest zadaniem pilnym. Idzie o to, aby socjalistyczne zasady moralne, których kryteria są sprawdzalne w świecie spraw ludzkich, w świecie konkretnym, człowiekiem najbliższym, stawały się własnością ogółu społeczeństwa. A to wymaga m. in. odejścia od etyki religijnej w jej klerikalnej, zamkniętej postaci, wymaga postaw otwartych.

STANISŁAW MARKIEWICZ

POLSKA Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Konstanty Grzybowski — „Rzecz odciegle a bliskie. Rozmowa o historii Polski”, wyd. II. KiW, str. 292, 32,— zł.

Eugeniusz Olszewski, Zygmunt Rybicki, Kazimierz Seomski — „Czynnik naszego rozwoju”, 196 pozycja biblioteki „Omega”. WP, str. 96, 10,— zł.

Ryszard Ławniczak — „Efta a integracja”. Poznański Instytut Zachodni, str. 210, 45,— zł.

LITERATURA PIĘKNA

Pola Gojawczyńska — „Z serca do serca”, utwory z lat 1916—1938. Czyt., str. 362, 18,— zł.

Leopold Buczkowski — „Czarny potok”, wyd. IV. PIW, str. 271, 18,— zł.

Alojzy Sroga — „Karniacy”, wyd. II. MON, str. 230, 10,— zł.

Czesław Dziekanowski — „Zaklęte światło”. LSW, str. 233, 12,— zł.

Janusz Odrowąż-Pieniążek — „Cocktail u księżny Gieorgijew”, opowiadania paryskie, wyd. II rozszerzone. Wyd. Literackie, str. 236, 10,— zł.

Edouard Peisson — „Orzeł Morski”, wyd. II. Wyd. Morskie, str. 324, 20,— zł.

James Jones — „Niedzielnia Algieria i inne opowiadania”, wyd. II. KiW, str. 280, 20,— zł.

Edmund Thielmann — „Żołnierz ska odyseja”, MON, str. 260, 20,— zł.

„Specjalni wysłannicy” — opowiadania jugosłowiańskie. PIW, str. 440, 30,— zł.

REPORTAŻE

Tadeusz Robak — „W starych beczkach nowe wino”. KiW, str. 243, 12,— zł.

Janina Rubach-Kuczwaska — „Życie po hindusku”. Iskry, str. 309, 12,— zł.

NAUKA

„Podstawy dydaktyki” pod red. B. P. Jesipowa. PWN, str. 574, 62,— zł.

Andrzej Janowski — „Kierownictwo i wychowanie w toku lekcji”. PWN, str. 268, 32,— zł.

Alojzy Melich — „Społeczna funkcja placu”. PWN, str. 190, 12,— zł.

Zbigniew Jaworowski — „Radioaktywność a zdrowie ludzkie”. WP, str. 178, 12,— zł.

Jefim Czerniak — „5 wieków tajnej wojny”. Iskry, str. 338, 12,— zł.

Stanisław Lewicki — „Kariera miasta Łodzi”. KiW, str. 308, 12,— zł.

Karol Marks — „Przyczynki do historii kwestii polskiej. Rękopisy z lat 1863—1864”. KiW, str. 1030, 12,— zł.

Henryk Edel Kryński — „Matematyka dla ekonomistów”. PWN, str. 540, 12,— zł.

MUZYKA

Jerzy Waldorff — „Sekrety polihymnii”. Iskry, str. 356, 12,— zł.

INNE

Janina Rutkowska — „Guide de Varsovie”. SIT, str. 160, 12,— zł.

Michał Stepowski — „Siedziśka”. Wd. CRZZ, str. 102, 12,— zł.

Tadeusz Siczewski — „Okresowe oceny pracowników”. Wyd. CRZZ, str. 136, 12,— zł.

Igrzyska Młodzieży Robotniczej zainaugurował Konin

Centralna Rada Związków Zawodowych, Związek Młodzieży Socjalistycznej oraz Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zainicjowali imprezę, która ma szansę stać się prawdziwym świętem sportowym; są to Igrzyska Młodzieży Robotniczej.

Ta nowa forma działalności sportowo-rekreacyjnej, została przyjęta w środowisku młodzieży pracującej niezwykle przychylnie i od razu zyskała sobie dużą popularność wśród młodych robotników, techników i inżynierów. Igrzyska Młodzieży Robotniczej wprowadzone zostały w tym roku na stałe do kalendarza imprez sportowo-rekreacyjnych Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Organizowane są one ponadto przez organizacje młodzieżowe poszczególnych zakładów pracy oraz na obozach ZMS, Ochotniczych Hufców Pracy itp.

Impreza, która zainaugurowała Igrzyska Młodzieży Robotniczej w Wielkopolsce było spotkanie młodzieży Elektrowni „Pątnów” i „Gostawice”. Obydwoje one w Koninie. Młodzi sportowcy-robotnicy korzystali z urządzeń Technikum Mechaniczno-Elektrycznego. Do zawodów zgłosiło się ponad 200 osób. O pierwszeństwo walczone w wieloboju TKKF, startując w konkurencjach szybkościowych, siłowych i zrecznościowych. Najbardziej sprawnym uczestnikiem zawodów okazał się Roman Roszak z Elektrowni „Gostawice”, który w konkurencjach indywidualnych zgromadził na swoim koncie 315 punktów. Kwalityfikuje go to według regulaminu IMR do grupy pracowników o bardzo dobrej sprawności fizycznej. Impreza kończąca zorganizowana została wysiłkiem wielu działaczy, którymi kierował inż. Wojciech Marciniak z Elektrowni „Pątnów”.

Inauguracja Igrzysk Młodzieży Robotniczej w Wielkopolsce wypadła bardzo dobrze. Lato będzie okazją do organizowania wielu podobnego typu konkursów, których młodzież będzie mogła sprawdzić poziom swojej spraw-

ności fizycznej. Trzeba położyć możliwie jak największy nacisk na sprawnie i szybko przeprowadzanie takich imprez aby właściwie wykorzystać entuzjazm młodych robotników, techników i inżynierów. (s)

Tu Madryt

We wtorek na odbywających się w Madrycie bokserskich mistrzostwach Europy, rozegrano pierwsze walki ćwierćfinałowe. Wyniki serii walk popołudniowych: Waga papierowa — Escudero (Hiszpania) wypunktował Kostadinowa (Bulgaria), Mihael (Rumunia) zwyciężył Dogru (Turcja);

Waga musza — Błażyński (Polska) pokonał Zaporozhca (ZSRR), Gruescu (Rumunia) wygrał z Jung hauserem (Węgry).

Waga kogucia — Dumitrescu (Rumunia) wypunktował Gotfrida (Polska), Badari (Węgry) zwyciężył Consentino (Francja).

Waga półśrednia — Kajdi (Węgry) pokonał Zilbermana (Rumunia), Sandal (Turcja) wygrał w II rundzie przez tko. z Fernandezem (Hiszpania).

Waga ciężka — Stevens (Anglia) wypunktował Ozbey'a (Turcja), Czernyszew (ZSRR) wygrał w II rundzie przez tko. z Pandowem (Bulgaria).

Wyniki serii walk wieczorowych: Waga musza — Rodriguez (Hiszpania) wygrał przez tko. w II rundzie z Grothem (Dania), McLaughlin (Irlandia) zwyciężył Ozbena (Turcja).

Waga kogucia Dowling (Irlandia) zwyciężył Otero (Hiszpania), Mielnikow (ZSRR) pokonał w drugiej rundzie przez ko Turpina (Anglia).

Waga półśrednia Lassandro (Włochy) zwyciężył przez przewagę w II rundzie Abdrachmanowa (ZSRR), Wolke (NRD) wypunktował Kirakowa (Bulgaria).

Waga ciężka Denderys (Polska) wypunktował Juhasza (Węgry). (ot)

Drugie miejsce głuchych pływaków

Reprezentacja Poznania, która startowała w IV Spartakiadzie Polskiego Związku Głuchych w pływaniu zajęła w łącznej klasyfikacji drugie miejsce za Warszawą. Poznańscy pływacy wyprzedzili Szczecin oraz Wrocław, który był gospodarzem imprezy. Na szatareni startowała w spartakiadzie Lidia Oleczak, która wygrała trzy konkurencje. Wrocławski występ był sprawdzianem aktualnej formy naszych pływaków przed ich występem na miotyngu w stolicy NRD — Berlinie. (b)

Dzisiaj, godz. 16

Atrakcyjny turniej dżudo

Niezwykle interesująco zapowiada się dzisiejszy turniej dżudo. Jak już informowaliśmy, zbliża się on z dniem Japonii na Międzynarodowych Targach Poznańskich. W turnieju startować będzie około 40 zawodników reprezentujących wszystkie poznańskie kluby. Przyjeżdżają także z Ostrowa i Pili. Jedną z większych atrakcji turnieju będzie niewątpliwie występ znakomitego trenera jańskiego Hiromi Tomity, który wczoraj przybył już do Poznania, aby dać pokaz dżudo w mistrzowskim wykonaniu.

Zawodnicy walczyć będą w czterech wagach, a na zakończenie odbędzie się turniej wszechwag. Nagrody i upominki dla zawodników ufundowane zostały przez dyrekcję pawilonu japońskiego na MTP, która żywo interesowała się przebiegiem przygotowań do turnieju.

Otwarcie nastąpi o godz. 16, w hali AZS przy ul. Młyńskiej. (d)

Tragiczny wypadek na wałbrzyskim stadionie

W ub. niedzielę na wałbrzyskim stadionie doszło do tragicznego w skutkach wypadku podczas meczu piłkarskiego o mistrzostwo klasy „A” pomiędzy GKS Zagłębie I B Wałbrzych — MKKS Chojnowianka. W czwartej minucie meczu bramkarz drużyny wałbrzyskiej 23-letni Ryszard Jochym złapał piłkę tzw. nakrywką. Nie zważając na to, że jeden z napastników Chojnowianki (Włodzisław Górecki) znajdujący się w pełnym biegu brutalnie kopnął bramkarza w głowę. Bramkarz padł nieprzytomny na boisko z pękniętą czaszką. Ryszarda Jochyma natychmiast przewieziono do szpitala, jednak w po niedzielną 14 bm. mimo operacji starań lekarzy 23-letni piłkarz zmarł. (PAP)

dalekopisem

WARSZAWA MA NAJLEPSZE ZAPLECZĘ ŻEGLARSKIE

Z udziałem 95 załóg, reprezentujących 40 klubów rozegrano na Jeziorze Kierskim w Poznaniu regaty o „Poznański Puchar klasy Cat”. W łącznej punktacji 5 zwyciężyła załoga Akademickiego Klubu Morskiego z Gdańska — Marek Gasieniec i Ludwik Amer przed załogą warszawskiego SWOS-u — Jerzy Rośński i Witold Wociał oraz osadą KS „Czuwał” z Trzebieży — Edward Wierszaliowicz i Zbigniew Koziurów.

Drużynowo wygrali młodzi żeglarze z warszawskiego SWOS-u, którzy wyprowadzili reprezentantów LKS Klekierz i żeglarzy z AKM Gdańsk. (ot)

Pracownicy poszukiwani

Centralny Ośrodek Gospodarki Magazynowej w Poznaniu, ul. Szyperka 18, tel. 581-91 — przyjmie na stanowiska pracowników naukowo-badawczych:

— KIEROWNIKI ZAKŁADU BUDOWNICTWA I TECHNOLOGII PRAC MAGAZYNOWYCH. Wymagany stopień naukowy doktora nauk technicznych.

— EKONOMISTÓW I INŻYNIERÓW.

Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia. K4463

Poznańska Spółdzielnia Mleczarska — Zakład Transportu i Spedycji Poznań, ul. Kolejowa 57 — przyjmie do pracy — zaraz

KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy, KONWOJENTÓW zatrudnionych przy rozwozie wyrobów mleczarskich na terenie m. Poznania oraz PRACOWNIKÓW do prac za i rozładunkowych.

Wynagrodzenie wg obowiązującego układu zbiorowego. K4134

† Dnia 15 czerwca 1971 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW KOŚMICKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 czerwca br. na cmentarzu w Owiszkach. Wyprawa z wozem z domu żałoby w Bolechowiu o godz. 16.15.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, dzieci i rodzina

Bolechowo, ul. Poligonowa 1. 11066g

† Dnia 15 czerwca 1971 r. zmarła w Bogu, przeżywszy lat 73, najdroższa matka, babcia, siostra i ciocia, śp.

ZOFIA BŁAJECKA

z domu BARANOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

rodzina

11121g



K4504

• Sprzedaż

Sprzedam tanio dach 4-spadowy z wystawką pod dachówkę. Tadeusz Golań, Wiry, ul. Komornicka 7. 9131g

Sprzedam używaną sypialnię, orzech i stół okrągły wysoki polski. Koszyczarek, ul. Ostrowek 15 m. 9. od godz. 16.30. 9166g

Sprzedam szafę 3-drzwiową z 2 nadstawkami. Pl. Młodej Gwardii 5a m. 15. 10871g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Wytwórnia Z. Janke, Poznań, ul. Dąbrowskiego 88. 10936g

Ukorzone sadzonki goździków z powodu zmiany upraw odpisane na kredyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10976g.

• Lokale

Bydgoszcz, 2 pokoje, kuchnia, telefonem, zamieszkałe na 2 pokoje lub pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9589gpr.

UWAGA!

POZNAŃSKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 3

w Poznaniu

ORGANIZUJE KURS

WEWNĄTRZZAKŁADOWY

do przyuczenia w zawodzie

MONTERA konstrukcji wielkopłytowych,

POSADZKARZA (parkiet i lastriko)

oraz CIEŚLI BUDOWLANYCH.

Kurs 3-miesięczny i praktyka rozpocznie się na budowie Osiedla Mieszkaniowego „Wino-grady”.

Warunek przyjęcia na kurs — ukończone 18 lat i dobry stan zdrowia.

Zamiejscowym zapewnią bezpłatne zakwaterowanie w nowoczesnym hotelu i stołówkę — obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac PPB nr 3, I piętro, pok. 104 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, telefon 572-91, wewn. 201. K4456

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich oraz Zasadnicza Szkoła Budowlana im. Franciszka Dzierżyńskiego w Poznaniu ogłaszają, że

PRZYJMUJĄ ZAPISY DO I KLASY w zawodzie:

MONTER INSTALACJI SANITARNYCH

ZEWNETRZNYCH

NAUKA TRWA 2 LATA.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

— ukończona szkoła podstawowa

— wiek: nie może przekraczać 17 lat.

SZKOŁA ZAPEWNI:

— internat dla zamiejscowych

— możliwość uzyskania stypendium w wysokości od 263 zł do 480 zł

— możliwość kontynuowania nauki w technikum.

Zakład zapewnia po ukończeniu szkoły zatrudnienie.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

Dział Zatrudnienia i Plac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich —

Poznań, ul. Światłowska 12, pokój nr 18,

tel. 581-88 oraz Sekretariat Z. Sz. B. Poznań, ul. Raszyńska 48. K3987

Międzykółkowa Baza Maszynowa w Łowczynie koło Swarzędza — zatrudni zaraz:

TRAKTORYSTÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 9801g

† Dnia 15 czerwca 1971 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza siostra, nasza pełna poświęceń ciocia, śp.

KAZIMIERA WIŚNIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

siostra z rodziną

Poznań, Chwiałkowskiego 12 a m. 6.

† Dnia 14 czerwca 1971 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra i ciocia, przeżywszy lat 84, śp.

BRONISŁAWA DZIURKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Szamarzewskiego 32 m. 19. 11041g

» KOZIOLKI «

witają gości targowych i zapraszają do udziału w grze. Dwukrotna szansa

W P „ARGED“ — oferuje SZEROKI ASORTYMENT

środków piorących i proszków do szorowania!

• PROSZKI DO PRANIA:

Pralux, Radion, Bielux, Ixi 65, Pollena, Alfix, Bis — nowosortu Ixi, proszek 12 %, 30 %, 45 % — Mewa, proszek do zamaczania, soda amoniakalna.

• MYDŁA:

Jedrne, Powszechne, Powszechne eksportowe, Biały Jeleni, Ixi, As, pasta Ixi, płatki i nitki mydlane.

• PŁYNY:

Kokosał, Mersapon, Alkilo, Alkol, Puch, Pianol, Angora, Solo, Ixi, F F.

• PROSZKI DO SZOROWANIA:

Wańka, Czyścik, Poroliko, Pumex, Purofix.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH DROGERIACH

MIASTA POZNANIA I WOJEWÓDZTWA.

Odbiorcom pozarynkowym, udzielamy rabatu detalicznego. K4487

PRZY OKAZJI POBYTU NA MTP, prosimy o przybycie do Swarzędza W CELU ZWIEDZENIA

XXXVII WYSTAWY MEBLI

— POLECAMY SZEROKI WYBÓR

MEBLI WSZELKIEGO RODZAJU.

Wystawa czynna od 13 do 27 czerwca 1971 r. w godz. od 8 do 18.

Dojazd do Swarzędza — co 20 minut autobusami MPK z przystanku przy ul. Wierzbowej. K4205

OBWIESZCZENIE

„MOTOBYT” Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań-Antoniów — zawiadamia, że w dniu 30. VI. 1971 r. o godz. 9 w lokalu przedsiębiorstwa (adres j. w.) — odbędzie się:

I LICYTACJA

następujących samochodów używanych (osobowych i dostawczych):

Lp.	Marka	Nr silnika	Nr podw.	Cena wywoł.
1.	Warszawa 204	114384	132822	39.130 zł
2.	Warszawa M-20	20-120299	92389	52.174 zł
3.	Nysa N-59	20-129096	3273	35.462 zł
4.	Warszawa M-20	113433	88820	39.130 zł
5.	Zuk A-03	N01-2698	16791	47.835 zł
6.	Nysa N-59	131746	17423	35.462 zł
7.	Warszawa 204	262586	168770	78.261 zł
8.	Warszawa 203	PR50766	142277	50.870 zł
9.	Warszawa 203	006454	162023	56.037 zł
10.	Warszawa 203	008793	129873	45.652 zł
11.	Warszawa 203	007125	131663	48.261 zł
12.	Warszawa 203	004200	143321	39.130 zł
13.	Nysa N-59	134007	14174	42.554 zł
14.	Moskwicz 412	94045	12373	132.000 zł
15.	Syrena 104	72857	120813	62.900 zł
16.	Warszawa 203	T-02-034	125340	39.130 zł

II LICYTACJA

17.	Warszawa M-20	T02-4086	94986	31.956 zł
18.	Warszawa M-20	060660	118769	41.087 zł
19.	Warszawa M-20	20-135833	71938	22.826 zł
20.	Warszawa M-20	20-151210	666661	22.826 zł
21.	Warszawa 204	214913	165703	54.783 zł
22.	Warszawa 203	07802	134987	35.609 zł
23.	Syrena Pick-up	13346	63948	35.685 zł
24.	Warszawa Pick-up	20-018028	08470	50.217 zł
25.	Syrena 104	28494	80303	35.598 zł
26.	Syrena 104	27597	80159	33.782 zł
27.	Syrena 104	45934	85468	33.782 zł
28.	Warszawa 203	21-003407	122619	41.087 zł
29.	Warszawa M-20	N01/0913	94924	22.826 zł
30.	Warszawa M-20	073627	492925	41.087 zł
31.	Warszawa Pick-up	20-065931	93283	20.924 zł
32.	Warszawa M-20	20-205054	125125	36.522 zł
33.	Wartburg Camping	19731	655807	26.478 zł
34.	Warszawa 202	120949	96789	22.826 zł
35.	Warszawa M-20	123774	104408	22.826 zł
36.	Warszawa 201	078800	110543	35.522 zł

III LICYTACJA

37.	Mercedes 220 S	9505095	10-3506836	47.826 zł
38.	Warszawa Pick-up	108819	86436	14.946 zł
39.	Warszawa M-20	149842	094933	22.826 zł
40.	Warszawa Pick-up	0079608	70126	14.946 zł
41.	Warszawa M-20	251892	110533	25.087 zł
42.	Warszawa M-20	20-081590	096164	26.087 zł
43.	Warszawa M-20	120931	95443	22.826 zł
44.	Warszawa M-20	175962	117948	16.304 zł

O kupno w drodze licytacji publicznej mogą ubiegać się osoby prywatne, które uiszczą wpłatę w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej tytułem rezerwy na konto bankowe „Motozbyt” PP Poznań-Antoniów — NBP IV O/M Poznań nr 1231-6-4094 — najpóźniej w przeddzień licytacji. Przy wpłacie należy podać markę i nr silnika pojazdu.

Klient biorący udział w licytacji kilku pojazdów zobowiązany jest wpłacić rezerwy na każdy samochód.

Niżej wymienione pojazdy można oglądać: poz. 4 — Biuro Organizacji Targów i Reklamy — Poznań — Junikowo, ul. Ząbkowska;

poz. 6 — Sp. Pr. Sped.-Transportowa „Spedytor”, Poznań, ul. Dąbrowskiego 89;

poz. 36 — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 — Poznań, ul. Strzelecka 2-6;

poz. 37 — „Agromat” — Szczyplonka k. Kalisza;

poz. 38 — Pow. Biuro Geodezji i Urzędzeń Rol

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Wszystko w ogrodzie”; NOWY (Kino Olimpia) — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; OPERA — g. 10.30 „Halka”; OPE RETKA — „My chcemy tańczyć”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Tymoteusz Majsterklepka”.

W WOJEWÓDZTWIE

JANOWIEC: „Pułapka na myszy”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Pogromca zwierząt”; KOSCIAN: „Zbieg z Alcatraz”; i „Słoń Maruda”; LESZNO: „Nieśmiertelni Flip i Flap”; NO WY TOMYSL: „Zabójcy”; OBORNIKI: „Dziewczyna z pistoletem”; SREM: „Noc generałów”; SRODA: „Krajobraz po bitwie”; SZAMOTULY: „Frauella Doktor”; WAGROWIEC: „Zwiadowca”; WRZESNIA: „Bitwa nad Neretwą”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Nowy Jork” — cz. II.

KONCERTY

PARK KASPRZAKA (muszla koncertowa) — g. 18 Występ Kapeli Ludowej ze Zbąszczyń oraz Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca Włoszakowice pow. Leszno.

RADIO

CZWARTEK PROGRAM I — Fala 1322 m; 8.05 Public między narodowa; 8.10 Plebiscytowa piosenka miesiąca czerwca; 8.14 Muzyczna; 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 8.55 W kilku taktach, w kilku słowach; 9.30 Utwory dawnych mistrzów francuskich i włoskich; 10.05 „Opowieści mojej żony” — fragm. książki; 10.25 Polska muzyka ludowa w opracowaniu artystycznym; 10.50 „Dzieje życia”; 11.15 Dławię w dworku montaż literacki; 11.30 Dedykujemy II zmianie; 11.50 Poradnia Rodzinną; 12.25 Rytm i melodie dla wszystkich; 13.15 Z życia ZSRR; 13.20 „Na swoją nutę”; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Nie przemilczaj nie zapomnij — o F. Przysieckim m. wi H. Ładosz; 14.10 Z. Noskowski; „Step” — poemat symf. op. 60; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Kompozytor Tygodnia — Ludwik van Beethoven”; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.40 Relacja z VIII etapu Bałtyckiego Kołarskiego Wyścigu Przejazdu; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Transmisja z półfinałów Mistrzostw Europy w boksie; 19.40 Z księgarskiej lavy; 20.30 „Cudownie” i inne przeboje Gershwin; 21.15 Aud. dokument; 21.30 Listy z teatrów; 22.05 Chłopcy pod dyktando; 22.40 J. Kurczewskiego; 22.50 „Kompozytor Tygodnia — Ludwik van Beethoven” — koncert skrzypcowy D-dur op. 61; 23.10 Transm. z półfinałów Mistrzostw Europy w boksie; 23.40 „Jazz nocą”; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 13, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 497 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Wypocznym dialog: akordeon — gitara; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania omówi dr J. Młodziejewski; 8.35 Reportaż Redakcji Społecznej pt. „Wyjazd”; 9.15 Tańce i marsze Haydna, Mozarta i Schuberta; 9.35 „Nie ma marginesu”; 10.05 „Stonieczny koncert”; 10.25 Wizerunki — „Dom pchły” fragm. opow.; 10.45 Z muz. franc.; 13.15 Czes. dobrych gospodarzy; 13.20 Gra Pozn. 15-tyk Radiowa p/d Z. Mahlika; 13.40 Przez lądy i morza — „Wyspa Wilgów”; — fragm. książki; 14.05 Światowe przeboje po czesku i węgiersku; 14.35 Przegląd czasopism regionalnych; 14.45 „Błękitna szafeta”; 15.15 „Kompozytor Tygodnia — Ludwik van Beethoven” — Uwertura „Leona II”; 17.15 Aud. w oprac. K. Pierzchlewicza; 17.25 Piosenki i melodie estrady; 17.55 Radioexpress; 18.05 Aud. dla młodzieży; 18.20 Wiadomości — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Gaetano Donizetti; „Lukrecja Borgia” — opera; 22.33 Wycieczka z tańcem i piosenką.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 „Świat się kręci” wraz z Crazz Guy'em; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9.15 „Tredowata”; 9.10 Śpiewamy w blasku słońca; 9.30 Nasz rok 11-szy; 9.45 Warszawa — Rzym — Paryż w piosenkach; 10.15 N+T — czyli nowoczesność i technika; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Klimaty” — ode 24; 12.25 Konc. muz. uniwersalnej; 13.15 Na katowickiej antenie; 15.15 Kraj złoty i gęsty — gawęda; 15.10 Giełda wokalistów jazzowych; 15.35 Pozwarki u Szymona; 15.50 Giełda instrumentalistów rozrywkowych; 16.15 Ja i moja gitara; 16.45 Nasz rok 11-szy; 17.05 Quidlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Tredowata”; 17.40 Aktualno-

ści polskiej piosenki; 18.15 Licytacja piękności; 18.35 Mój magnetofon; 19.15 Piosenka miesiąca; 19.15 Nastroje rodzinne w piosenkach; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20.15 Błogosławieństwo i dziś; 20.25 Grand Hotel — rep.; 20.40 Gdzie jest przebój; 21.05 Gra K. A. Kulka; 21.20 Ta-werna pod solenizantem; 21.30 „Poskromienie złośnicy” — śpiewa Cleo Laine; 21.50 Opera P. Czajkowskiego — „Eugeniusz Oniegin”; 22.05 Śpiewa Elvis Presley; 22.15 Powieść w wyd. dźwięk. „Geniusz zła”; 22.45 Kolekcja piosenek kabaretowych; 23.15 „Lambro” — poemat J. Słowackiego; 23.45 Collegium Musicum — 24 Kaprysy Paganiniego, Liszta i Brahmsa; 23.50 Na dobranoc śpiewa Paul Anka.

CIĄG WIELKOPOLSKI AP 17 VI 1971 Nr 142 (8495)

Zadania i potrzeby miasta nad Samą

Z sesji MRN w Szamotulach

W Szamotulach odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej, której tematem były podstawowe założenia rozwojowe miasta na lata 1971-80. Zagadnienie to przedstawił radnym przewodniczący Prezydium MRN, Czesław Szymkowski.

Przemysł uspołeczniony Szamotuł zatrudnia około 6 tys. osób, w tym ponad 2 tys. stanowią kobiety. Codziennie do pracy w Poznaniu i Wronkach udaje się przeszło tysiąc mieszkańców. Są to przeważnie specjaliści z branży metalowej. Miasto odczuwa więc potrzebę lokalizacji tu nowego zakładu metalowego, bez niego bowiem nie widzi się możliwości zatrudnienia istniejącej nadwyżki siły roboczej. Taki zakład ma powstać w ciągu najbliższych 10 lat.

Handel, oprócz planowanych najbardziej potrzebnych inwestycji, zwróci uwagę przede wszystkim na modernizację sklepów handlowych i budowę wytwórni wód gazowanych. Sprawy mieszkaniowe, wciąż jeszcze nie rozwiązane, staną się głównym zamierzeniem inwestycyjnym Szamotuł. Wylania się jednak potrzeba utworzenia własnego przedsiębiorstwa budowlanego.

Do miejskich bolączek należy również sprawa kanalizacji. Obecna, wybudowana w roku 1906 dla... 5 tys. mieszkańców, nie spełnia swojej funkcji w mieście trzykrotnie większym. Stopień oczyszczenia ścieków

wynosi tylko 6 procent, a więc w zasadzie same ścieki wpływają do rzeki Samy. Miasto ma na rozwiązanie tego problemu 7 mln zł i będzie to jedna z głównych pozycji inwestycyjnych obecnego planu 5-letniego.

Na podstawie przedstawionego materiału i po szerokiej dyskusji podjęto uchwałę przewidującą realizację planowanych zamierzeń i postulatów ludności w przyszłych latach. (mr)



Maszyny rolnicze na MTP

Dla mechanizacji w polu i hodowli

Tradycyjnym już zwyczajem na Międzynarodowych Targach Poznańskich wystawia się najnowsze typy maszyn rolniczych, służących zarówno do mechanizacji prac polowych jak i hodowlanych. W tym roku najważniejszą część ekspozycji znajduje się na terenach Komitetu Ogrodniczego PGR Naramowice, w bezpośrednim sąsiedztwie wystawy zwierząt hodowlanych. Wystawia się także w pobliżu pawilonów wystawowych na terenach MTP w Poznaniu.

Zacznijmy więc od przemysłu rodzimego maszyn rolniczych. Polska ekspozycja, przejrzysta i logicznie pomyślana, stanowi niejako przegląd najszybszych możliwości produkcyj-

Producenci czechosłowaccy przygotowali swoją ekspozycję z myślą przede wszystkim o eksporcie do Polski. Przywieźli najciekawsze nowości, konkurencyjne w stosunku do innych wystawców, opatrzone stoisko w bogaty zestaw materiałów informacyjnych, barwnych prospektów i opisów.

Nasi południowi sąsiedzi przedstawili tedy 50 różnych modeli maszyn rolniczych, głównie do zmechanizowanej uprawy pól pod ziemniaki, buraki i zboża. Do sprzętu tych plodów rolnych. Wśród nich uwagę zwracał mikrociągnik T-4K-12-1 z osprzętem towarzyszącym do uprawy sadów, warzywników, chmielników, parków itp. Nasi handlowcy żywo interesują się tym typem. Jak i drugim T-4K-14. Do tych ciągników o mocy 5 i 13 KM, oprócz sprzętu towarzyszącego są również 1000-kilogramowe przyczepy. Zwraca uwagę zwiędzających zespół ciągnikowy MF-70 z układem Terra. Wśród maszyn do sadzenia, kultywacji gleby i zbiorów wyróżnia się trzyczęściowy ogłowiacz i także sam kombajn do buraków cukrowych, a także roztrzaskarka pokosów i wiązalka lnu.

Osobny niejako dział to maszyny do mechanizacji hodowli: ładowacze, sieczkarnie do sprzętu mieszanek paszowych, rozdrabniacze do okopowych, do mechanizacji stajni, obór, chlewni i ferm drobiu. Wypróbowany w Naramowicach system silosowy „Vitkovice”, przydatny w większych fermach zwierzęcych, został uzupełniony przez przenośniki korytowe, poidła, ogrodzenia przenośne i zestawy do koszarowania bydła. Wystawiono też kompletne urządzenia ferm prosiąt (karmienie mieszanek suchymi). W specjalnym pomieszczeniu znajdują się maszyny do wylegu, odchodu piskląt, urządzenia ferm drobiu, jak np. gniazda do niosek kontrolne i indywidualne. Z tych to powodów stoisko czechosłowackie, usytuowane w centrum wystawy hodowlanej, stanowi doskonale jej uzupełnienie.

Ulokowane w pobliżu stoiska maszyn Niemieckiej Republiki

Demokratycznej jest szczególnie interesujące dla kierownictwa większych gospodarstw rolnych: państwowych i spółdzielczych. Prezentuje bowiem sposoby rozwiązania kompleksowego mechanizacji polowej i hodowlanej. Sporo wystawianych eksponatów oglądaliśmy już na zeszłorocznych MTP. Ze staw tegoroczny jest po prostu bogatszy i z tych względów godny obejrzenia.

Z maszyn wystawianych na terenach targowych przez Węgrów zwracają uwagę zbieracze kukurydzy z urządzeniem do cięcia łodyg. Trzeba oddać Węgrom, że umieli wyjść naprzeciw naszemu zapotrzebowaniu krajowemu, oferując nam te niezwykle potrzebne maszyny. Miejmy nadzieję, że nasi handlowcy ich nie przeoczą, podobnie jak i granulatorów pasz. Jeden z nich o większej wydajności podobno znajduje się w badaniach doświadczalnych w Polsce. Mały granulator TKC ma wydajność 2000 kostek paszy na godzinę. Jest wystawiany u nas po raz pierwszy, choć Węgrzy produkują go od kilku lat.

Stoisko Bułgarii, oprócz dużego traktora „Bołgar”, prezentuje także mały ciągniczek z kosiarką i innymi maszynami towarzyszącymi, m. in. do zbioru siana, z przyczepą, ponadto żniwiarkę, rozdrabniacz do pasz, pompę do użytku domowego.

Ta krótka prezentacja nie pretenduje do wyczerpującej informacji o stoiskach maszyn rolniczych. To trzeba po prostu obejrzeć.

(emp)

Z Obornickiego

5-letni program unowocześnienia szkół

Zatwierdzono ostatni program postępu pedagogicznego w szkołach powiatu obornickiego na lata 1971—75. Zakłada on dalsze unowocześnienie form pracy szkół, co przyczyni się do wzrostu poziomu nauczania i wychowania. Szczególną uwagę zwracać się będzie na pracę z dzieckiem najmłodszym, nauczanie początkowe oraz podporządkowanie kształcenia ogólnego w szkołach wszystkich typów wymogom rewolucji naukowo-tech-

nicznej. Organizować się więc będzie m. in. przy szkołach podstawowych ogniska wychowania przedszkolnego i wprowadzać nowe metody nauczania początkowego jak np. czynnościowe nauczanie matematyki.

Na szerszą niż dotychczas skalę stosowane będą środki techniczne jak przeźroczka, filmy, nagrania płytowe i magneto fonowe. W wyższych klasach szkół podstawowych i szkółach średnich tworzyć się będzie klasy sprofilowane: matematyczno-przyrodnicze i humanistyczne. Zaplanowano również wiele zadań z zakresu wychowania, których realizacja ułatwi ma właściwe kształtowanie osobowości i charakteru młodych ludzi.

W bieżącej 5-latce przewidywane jest wybudowanie w Oborniku dwóch nowych szkół podstawowych — w Obornikach i Rogoźnie oraz szkoły zawodowej i przedszkola międzyzakładowego w Obornikach. Ponadto, kosztem ponad 4 mln. zł, do końca się modernizacji i remontów kapitalnych 14 szkół. Przy kilku szkołach podstawowych uruchomione zostaną świetlice z dożywianiem, wybudowane będą nowe boiska sportowe i utworzona powiatowa wypożyczalnia sprzętu turystycznego. (bop)

Z Kostrzyna

Złot turystów i gitariada

II Rajd Szlakiem Grodów Kasztelańskich, organizowany przez kostrzyński oddział PTTK, Miejski Ośrodek Kultury oraz PKKFIT — Sroda, mimo niezbyt sprzyjającej aury zgromadził ponad 100 turystów pieszych oraz kolarzy. Na mecie w Kostrzynie, gdzie oczekiwała smaczna grochówka, przybyli rajdowcy z Poznania, Srody, Szamotuł, Miłosławia i Paczkowa. Atrakcją był koncert zespołu muzycznego MOK połączony z turniejem wiedzy pod hasłem: „Zdrowie i trzeźwość”, dla którego zwycięzcom ufundował nagrody Powiatowy Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy.

Tradycyjną imprezą towarzyszącą rajdowi był powiatowy przegląd młodzieżowych zespołów muzycznych, który odbył się w sali Miejskiego Ośrodka Kultury. W gitariadzie „Kostrzyn 71” wzięło udział 7 zespołów mocnego uderzenia, reprezentujących dość zróżnicowany poziom. Największy aplauz licznie zgromadzonej widowni zdobył zespół muzyczny-wokalny „Beattons”. (km)

odpowiadamy

Sabina G., pow. Kościół. — Przepisy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym przewidują, że można pobierać tylko jedno emerytury lub rentę — i to wyższą lub wybraną przez Pana. (12/2)

Stała Czytelniczka z Nowego Tomysla. — Najdokładniejszych informacji o naborze młodzieży do milicji udzieli Pani Wojewódzka Komenda MO w Poznaniu, ul. Kochanowskiego. (632)

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK PROGRAM I. 8.15—8.45 — Matematyka w szkole — Elementy typologii; 9—9.30 — Język polski kl. II lic. „Eliza Orzeszkowa”; 10.55—11.25 — Historia kl. VI — „Zagłębie Staropolskie”; 12.45 — Z cyklu — Matematyka dla ośmioklasistów; 14.45 — Politechnika TV — Fizyka I rok „Skrapianie gazów”; 15.55 — „Święto górniczej młodzieży”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów „Ekran z bratkiem” — i filmy — „Jagoda w

Zrozumiałe zainteresowanie wzbudza polski silosokombajn „Bizon”. Fot. — K. Przychodźki

nych i eksportowych. Prezentuje różne typy traktorów marki „Ursus”, poczynając od najstarszego powojennego rocznika 1947 do ostatniego C-355, który dopiero w maju br. opuścił taśmę montażową. Zwracają uwagę ładnie wykończone (malatura) maszyny towarzyszące do uprawy gleby: glebogryzarki grudziądzkiej „Unii”, pługofrezarki, różne typy bron talerzowych, jest również maszyna do obsypywania kopców, rozrzućniki do nawozów przyczepy do sprzętu zielonek wraz z sieczkarnią polową, ładowacz „Cyklop”.

Przyjemniejszy wypoczynek w Wągrowcu

Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej MRN w Wągrowcu oceniła stopień realizacji przestrzennego zagospodarowania terenów rekreacyjnych miasta. W roku 1966 oddano do użytku amfiteatr na 1 500 miejsc, pobudowany przez młodzież w czynie społecznym, w parku miejskim, uporządkowano w tej części park z wytyczeniem ciągów spacerowych, pobudowano kąpielisko z brodzikiem dla dzieci, baseny: wycieczny i sportowo-pływacki. Niezależnie od tego pobudowano pomosty dla łodzi żeglarskich, dwie trampoliny wraz z basenem do skoków. Całość łączą pomosty, stanowiące moło spacerowe.

W latach następnych zagospodarowanie i adaptacja istniejących szatni, pozwoliło na urządzenie szatni centralnej i kabin oraz wykorzystanie stropów obiektów na letnią kawiarnię z częścią tarasową. Na odcinku od parku miejskiego do siedziby Prezydium PRN pobudowano promenadę z wkomponowanymi schodami betonowymi, które łączą ciągi spacerowe. Nowoczesne oświetlenie uatrakcyjnia wygląd obiektu wieczorem. Zyska on jeszcze na wyglądzie po posadzeniu drzew i krzewów ozdobnych w czym fachowej pomo-

cy udzieli Instytut Dendrologii i Pomologii PAN w Kórniku, z którym Prezydium MRN nawiązało kontakt.

Do końca br. ma być zakończona budowa hotelu turystycznego w parku miejskim. W ciągu promenady pobudowane zostaną hangary dla jednostek pływających. Dachy hangarów zostaną wykorzystane na tarasy.

Zagospodarowane tereny cieszą się dużą popularnością, to też wniosek o zagospodarowanie brzegu jeziora od Liceum Ekonomicznego do Durowa stał się aktualny już obecnie. Ponieważ Wągrowiec jest także zapleczem rekreacyjno-wypoczynkowym dla miasta Poznania, szybka rozbudowa i odpowiednie urządzenie terenów staje się sprawą ważną i godną większego zainteresowania. (elpe)

DO REDAKTORA GŁOSU

Żelicom potrzebna wirownia

Artykuł zamieszczony w „Głosie” dnia 5 czerwca br. pt. „Mleka może być więcej”, który omawia pomoc ze strony mleczarni w skupie mleka, jest na pewno słuszny. Jednak w praktyce, szczególnie w powiecie wągrowieckim, jest zupełnie inaczej. Tyle mówiono na walnych zebraniach mleczarskich, w których uczestniczył dyrektor okręgu w Poznaniu, o uruchomieniu wirowni mleka w zlewni w Żelichach, jednak dotychczas nic się nie robi. Tyle usiły z tego korzystało (a także PGR), które mają wypajalnie cieląt i dużo

świń, lecz mleczarnia w Wągrowcu boi się, że miałaby mniejsze niż dotychczas korzyści. W mleku jest niski tłuszcz, a chude mleko jak przywożą z poprzedniego dnia to razem z wodą. Czas by był, aby mleczarnia w Wągrowcu zaczęła wreszcie dobrze służyć chłopom i PGR-om.

Usilnie prosimy redakcję „Głosu”, aby skłoniła mleczarnię w Wągrowcu do uruchomienia wirowni mleka w zlewni w Żelichach.

W imieniu chłopów wsi Żelice, Brzezno Nowe, Józefowo, mieszkancie Żelice